Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

# GŁOS NARODU

NR. 17. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

21. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

## „Dziejowa krzywda“ żydów.

Z prawdziwie kupieckim sprytem wykorzystują nasi żydzi wizytę angielskiego generała Deedsa i jego niektóre, nastrojem gorących przywitań i bankietów podyktowane przemówienia. Generał Deeds nie zajmuje ani wśród oficerów, ani wśród polityków angielskich wybitniejszego stanowiska i tylko z kurtuazji dla gościa nie wspomnieliśmy o tem wtedy, gdy prasa syjonistyczna próbowała pewne — łagodnie mówiąc — ekscentryczne wynurzenia tego generała podać jako głos angielskiej opinji publicznej lub angielskich kół rządowych. Nie możemy jednak pominąć milczeniem spekulacji, jaką publicyści syjonistyczni ciągle jeszcze uprawiają oświadczeniami tego generała.

Wyraził się gen. Deeds, że ma „nieczyste sumienie jako chrześcijanin“, i chce się w miarę sił przyczynić do tego, by wynagrodzone zostały żydom krzywdy, wyrządzone im przez chrześcijan w ciągu wieków. Na tem oświadczeniu generała buduje dr. J. Szwarzbart w „Chwili“ misterną budowę oskarżeń przeciw chrześcijanom. Oto z walki religijnej, jaką przeciw żydom prowadziło chrześcijaństwo, wyrosła nienawiść dzisiejsza do żydowstwa, oto chrześcijaństwo w imię dogmatu o nieuniknionej zagładzie żydowstwa usiłowało tę zagładę przyspieszyć i w tym celu zrodziło teorję o niższości żydów. Dzisiaj — pod wpływem socjalizmu, idei międzynarodowych, ewangelji — budzi się u niektórych chrześcijan sumienie i chęć naprawienia krzywdy żydom wyrządzonej. Przykładem — gen. Deeds. Ale w Polsce sumienie chrześcijan jest twarde, nikt tu się do skruchy nie poczuwa i o naprawie krzywd wiekowych nie myśli...

Czy jednak dla wytłumaczenia judeofilstwa gen. Deedsa trzeba uciekać się aż do takiej ryzykownej teorji? Przecież Palestyna jest wspólnym interesem żydów i Anglików; pierwszym daje ojczyznę, a drugim oparcie na Bliskim Wschodzie, w miejscu, które jest przedpolem broniącem Kanału Sueskiego i drogi do Indji. „Rząd żydowski w Palestynie — jak pisał Żabotyjski — będzie symbolem współdziałania anglo-izraelskiego i ośrodkiem wpływów, szerzących uczucia przychylne interesom brytańskim pośród izraelitów, rozproszonych po całym świecie“. Oto jest węzeł interesów, łączący syjonizm z Wielką Brytanją i jest całkiem naturalnem, że z niego wyrasta u niektórych, zbyt w Starym Testamencie zaczytanych Anglików, sentymentalna nadbudowa w rodzaju historjozoficznej teorji o potrzebie naprawienia krzywdy dziejowej. Pan Szwarzbart niepotrzebnie używa idealistycznego patosu; problem gen. Deedsa da się łatwo wytłumaczyć — interesem.

Jeśli chodzi o główną krzywdę dziejową, to Palestynę żydom odebrali jeszcze pogańscy Rzymianie. Dawni Izraelici zajęli orężnie Kanaan, wymordowawszy i w najstraszliwszą niewolę obróciwszy tubylczych mieszkańców; po wielu wiekach zostali oni sami z kolei ujarzmieni przez państwa chaldejskie, potem przez Aleksandra Wielkiego, przez Rzymian i ostatecznie przez Mahometan. Państwa powstają i znikają, taki jest bieg dziejów i jak byłoby śmiesznem, gdyby dzisiejsi Włosi w charakterze spadkobierców dawnego Rzymu żądali dzisiaj oddania im Węgier, Francji lub Azji Mniejszej, tak rewindykacja Palestyny przez żydów nie ma żadnego uzasadnienia prawnego. Odbudowa siedziby żydowskiej nad Jordanem nie jest też naprawieniem krzywd dziejowych — które zresztą byłoby obowiązkiem spadkobierców Nabuchodonozora, Tytusa lub Hadrjana, a nie chrześcijan — lecz jest przedsięwzięciem, obliczonem na zysk, jaki przynieść ma Anglji oraz w różnym stopniu wszystkim krajom europejskim, uwalniając je od nadmiaru ludności żydowskiej. Oczywiście największą korzyść odniosą sami żydzi, którzy zresztą w wielki ten eksperyment wnoszą wiele idealizmu i poświęcenia.

Trudno także dopatrzeć się krzywdy żydowskiej w dziejach średniowiecznych i nowożytnych chrześcijańskiej Europy. Podstawą ustroju tych dziejów była nierówność rasowa, stanowa lub religijna, a więc tasama zasada, w imię której Izraelici za rządów króla Dawida czy Achaba traktowali podbitych Kanaańczyków jako niewolników. Europa średniowieczna była społecznością wybitnie chrześcijańską, w której żydzi taksamo pomieścić się nie mogli, jak do r. 1863 murzyni nie mieścili w wolności amerykańskiej. Przez całe zresztą setki lat cierpieli chrześcijańscy chłopi los półniewolników, stokroć nieraz gorszy, niż żydzi, ale nikomu dziś nie przychodzi do głowy podnosić z tego powodu skarg i rewindykacji... Było przysłowie, że Polska jest niebem dla szlachty, czyśćcem dla mieszczan, piekłem dla chłopów, a — rajem dla żydów. Jeśli już jaki naród ma zupełnie „czyste sumienie“ wobec żydów, to chyba naród, który wydał przywileje żydowskie Bolesława Kaliskiego i Kazimierza Wielkiego. Polska była i jest jeszcze w dużym stopniu *paradisus Judaeorum*. wystarczy spojrzeć na tę sytą, ubrylantowaną, wykupującą kamienice i fabryki ludność. Naprawdę mamy wobec niej czyste sumienie.

**Jan Matyasik.**

### PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH — WYKLUCZONA.

Co oświadczył p. Bartel delegacji S. U. P.?

Delegacja zarządu głównego Stow. Urzędników Państwowych została onegdaj przyjęta przez wicepremjera Bartla. Delegacja wysunęła żądanie wypłacenia urzędnikom jednorazowej renumeracji z nadwyżki 56 milj. zł., jaką wykazuje budżet, jako ekwiwalentu obniżenia płac w roku 1926 Nadto oświadczyła delegacja, że przyznanie 10 procentowego dodatku nie rozwiązuje kwestji uposażenia, gdy realna wartość płac urzędniczych została obniżona ponad 30 procent. W sprawach emerytalnych domagano się realizacji następujących postulatów: Przyznania praw emerytalnych urzędnikom prowizorycznym, zaliczenia do wysługi emerytalnej lat służby zawodowej i samorządowej w całości, przyznania zwolnionym urzędnikom, którzy nie nabyli praw emerytalnych odprawy w wysokości 3—12 miesięcznych poborów, zwolnienia od opłat emerytalnych emerytów.

P. Bartel oświadczył, iż **wydatniejsze podwyższenie płac urzędniczych jest w najbliższym czasie wykluczone**, zaś opracowany przez min. skarbu projekt noweli do ustaw emerytalnych uwzględnia częściowo postulaty SUP. w sprawie emerytów. P. Bartel wypowiedział się **za zawieszeniem praw emerytalnych w razie wyjścia emerytki za mąż**, przychylnie natomiast odniósł się do postulatów **dodatkowego przeprowadzenia weryfikacji urzędników**, zwłaszcza w M. S. Wojsk., **przyspieszenia prac stabilizacyjnych i uwzględnienia przy stabilizacji przedewszystkiem** urzędników niższych **stopni.**

## „Zbrodnicza działalność“ aresztowanych posłów.

### NOWE OŚWIADCZENIE MIN. MEYSZTOWICZA.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister sprawiedliwości Meysztowicz nadesłał na ręce marszałka Rataja pismo następujące:

„Do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, w miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić p. Marszałka, że pos. Piotr Miotła i Feliks Hołowacz zostali zatrzymani, pierwszy w Głębokiem, drugi w Wołożynie na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciw bezpieczeństwu państwa a prowadzonej za dyrektywą obcych czynników za pieniądze, idące z zagranicy. Zatrzymanie ich nastąpiło na rozkaz podprokuratora przy sądzie apelacyjnym wileńskim, wydany łącznie z rozkazem o zatrzymanie p. Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajlowskiego i było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości oraz unieszkodliwienia skutków przestępstw“.

Minister: **A. Meysztowicz.**

### P. WOJEWÓDZKI BRONI P. HOŁOWACZA.

Warszawa. (Telef. wł.) W południe przybył do marszałka Rataja pos. Wojewódzki (N. P. Ch.) i porsił o interwencję w sprawie aresztowanego pos. Hołowacza. W odpowiedzi na to marszałek oświadczył, iż posiada list min. Meysztowicza, który uzasadnia aresztowanie posłów i przyrzekł, iż materjału dostarczy w najbliższych dniach.

### PROTEST NARODOWEGO KOMITETU BIAŁORUSKIEGO.

Narodowy Komitet Białoruski ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko aresztowaniu pslów Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hramady, stwierdzając, iż aresztowania te należy traktować jako skierowane przeciwko całej mniejszości białoruskiej mieszkającej na terenie Rzeczypospolitej.

## P. Czechowicz o zagadnieniach budżetów skarbowych.

W dodatku ekomonicznym A. W. znajdujemy wywiad z ministrem skarbu o aktualnych zagadnieniach skarbowo-finansowych. Poruszono w nim kwestję budżetu, a zwłaszcza jego równowagi, bilansu handlowego i pożyczki zagranicznej.

Co się tyczy **równowagi budżetowej**, a przedewszystkiem jej utrzymania w r. 1927/28, to p. minister ograniczył się tylko do gołosłownego komunału, że nie wyobraża sobie rządu w Polsce, któryby nie doceniał znaczenia równowagi budżetowej, oraz do przytoczenia cyfr rosnących w ub. trzech latach danin i monopoli. Bronił się również przed zarzutem, jakoby preliminowane wpływy na r. 1927/28 były za wysokie. Konkretnej jednak odpowiedzi nie dał, **stwierdzając tem samem niepewność sytuacji finansowej.**

Podobnie załatwił się z pytaniem odnoszącem się do pożyczki zagranicznej. W swej odpowiedzi położył on główny nacisk **przedewszystkiem na nawiązanie stałego bezpośredniego kontaktu z poważnemi grupami bankierskiemu**, który dopiero zapewnić nam może dopływ obcych kapitałów. Kończąc swoje uwagi na ten temat, stwierdził p. minister raz jeszcze, że kwestja krodytu zagranicznego jest **przedewszystkiem kwestją zaufania.** Odnośnie do bilansu handlowego, zapewnił p. minister, że rząd nie dopuści do załamania się jego aktywności. Reasumując uwagi p. Czechowicza, stwierdzić należy, że nie potrafiły one rozwiać obaw, jakie wywołuje tak budżet, jak i kształtowanie się bilansu handlowego.

## Ustawa przemysłowa bez dowodu uzdolnienia.

### „POPRAWIONY“ PROJEKT RZĄDOWY.

W toku onegdajszej konferencji prasowej w ministerstwie przemysłu, p. Kwiatkowski poruszył m. in. **sprawę ustawodawstwa gospodarczego.** Tekst ustawy przemysłowej został już opracowany i uzgodniony. Będzie ona prawdopodobnie w czasie najbliższym dekretowana.

„Ustalona konstytucją — oświadczył p. minister — zasada wolności wyboru zajęcia i zarobkowania została zastosowana w projekcie ustawy. Projekt nasz **nie zawiera cechów przymusowych, a świadectwom uzdolnienia została odjęta jakakolwiek moc prohibicjonizmu.** Niemniej jednakże Polska w sytuacji obecnej nie ma możności zezwolenia na skrystalizowanie się jej ustawodawstwa gospodarczego według doktryny absolutnego liberalizmu“.

(Niemniej przeto daleko idącem zastosowaniem liberalizmu jest sam fakt zniesienia dowodu uzdolnienia, jako warunku wykonywania przemysłu. W odniesieniu do drobnego przemysłu i rzemiosła, zmianę tę uważać należy **za** wręcz szkodliwą. — Red.).

Dalej zapowiedział p. minister, że dużą **wagę** przywiązuje do szybkiego załatwienia ustawy o Izbach Przemysłowo-Handlowych, **natomiast** „nieposiadające ani inicjatywy, ani **kompetencji, ani odpowiedzialności — różne komitety doradcze przy ministerstwie przemysłu i handlu, byłyby zniesione“.**

Biuro badania cen podejmie swą **działalność** po zakończeniu prac przez Komisję **Ankietową**, jednakowoż nie przed lipcem b. r.

## Min. Romocki nie ustąpi

### MIEDZIŃSKI BĘDZIE MINISTREM.

**Warszawa.** (Telef. wł.) **Pogłoski o ustąpieniu min. Romockiego nie znajdują potwierdzenia.** Min. Romocki objął po urlopie z powrotem urzędowanie. Natomiast w ciągu środowego wieczora **oczekiwane jest ogłoszenie nominacji Bogusława Miedzińskiego ministrem poczt i telegrafów.** —

### MINISTROWIE JADĄ DO SPAŁY.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Min. Romocki, Zaleskii i Niezabytowski wyjadą na polowanie w Spale.

### POGODA W ZAKOPANEM

w dniu dzisiejszym, według prognozy Polsk. Związku Turyst.: zachmurzenie zmienne, dość pogodnie, lekki mróz, wiatry słabe południowo-wschodnie. Wczoraj było pochmurno, w górach śnieg i mroźno, w Zakopanem odwilż. Wysokość śniegu: w Zakopanem 23 cm., w Morskiem Oku 93 cm., na Hali Gąsienicowej 29 cm. Śnieg dobry na narty.

# O czem piszą inni?...

## Niezdecydowanie Stronn. Chrześc. Narodowego.

Uchwały Rady Naczelnej Stron. Chrz. Narodowego uznane zostały naogół za niejasne i niezdecydowane. Stronnictwo nie oświadczyło się wyraźnie ani za, ani przeciw rządowi. „Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek" napisał o tych uchwałach „Kurjer Poranny".

Ziemiański „Dzień Polski" jest również niezadowolony. Nie podoba mu się, że Rada Naczelna nie wystąpiła przeciwko Obozowi Wielkiej Polski.

Z tego widać, że uchwały z dnia 16 bm. należy uważać za sukces przeciwników „przełomu majowego", ale sympatycy Prawicy Narodowej nie kapitulują, licząc na skład Rady.

## Sprawa aresztowania 5 posłów.

„Robotnik" nie protestuje przeciwko aresztowaniu 5 posłów, pisma żydowskie, w których aresztowanie nazwano „skandalem" uspokoiły się. „Głos Prawdy" nie ubolewa nad faktem aresztowania posłów, owszem, jest z tego zadowolony, ale występił przeciwko

„manji masowych aresztowań, zapychania więzień setkami obywateli, przeważnie oczywiście zwalnianych przez sądy po długiem często **prewencyjnem zamknięciu.** Nonsens, zarówno polityczny jak i prawny, takiego **swobodnego igrania z wolnością obywatelską**, masowego produkowania pseudo-wywrotowców i **demoralizowania obywateli w więzieniach — jest wnaj wyższym stopniu drastyczny".**

Kilkaset rewizyj, przeprowadzonych w organizacji liczącej kilkadziesiąt tysięcy członków, czyż to jest zbyt dużo?

Ale „Głos Prawdy" wogóle nie wie, czego chce. Na jednej stronie oświadcza się za aresztowaniem posłów, na innej wyraża wątpliwość, czy to było koniecznością. Należy jednak podkreślić ten protest przeciwko nonsensowi „swobodnego igrania z wolnością obywatelską". Gdy nie chodzi o komunistów, to p. Stpiczyński niezawsze ma takie skrupuły! Inaczej pisał w sprawie gen. Malczewskiego, zwolnionego po długiem „prewencyjnem zamknięciu". A „igranie" z wolnością obywatelską gen. Rozwadowskiego?

Gdyby gen. Rozwadowski był komunistą, znalazłby w „Głosie Prawdy" obrońców. I zapewne wcześniej doczekałby się sądu. Pisma donoszą, że śledztwo w sprawie „hurtków" będzie prowadzone energicznie tak, by za dwa miesiące sprawa zajął się sąd. Śledztwo dotyczy organizacji rozgałęzionej na terenie kilku województw, liczącej kilkadziesiąt tysięcy członków. Mimo to dwa miesiące wystarczą. Co innego „zbrodnie" gen. Rozwadowskiego.

## P. Meysztowicz a p. Piłsudski wobec „Hramady".

Monarchistyczne „Słowo" lekceważy sobie wystąpienia „Głosu Prawdy" przeciw p. Meysztowiczowi. „Niech sobie pisze" — oświadcza p. Cat i wychwalając p. Meysztowicza, twierdzi, że

**„dziś p. Meysztowicz jest jakby dyktatorem opinji ziemiaństwa kresowego i że dziś jest najpopularniejszym politykiem wśród całego kresowego społeczeństwa".**

„Słowo" chwali też przy tej sposobności nieparlamentarny rząd p. Piłsudskiego, oświadczając,

„że na taką likwidację Hramady mógł sobie pozwolić jedynie rząd marszałka Piłsudskiego, jedynie marszałek Piłsudski".

Może istotnie rząd parlamentarny nie aresztowałby posłów. Ale rząd większości narodowej na pewno nie tolerowałby przez pół roku agitacji „hurtków". Stronnictwa umiarkowane położyły bezporównania więcej zasług dla pacyfikacji kresów, niż obecny „silny" rząd. Dość przypomnieć energiczne zwalczanie akcji dywersyjnej w latach 1923 i 1924, lub okólniki b. ministra Smólskiego, ograniczające agitację wiecową posłów mniejszościowych.

Niewiadomo też, czy p. Piłsudski podziela zapatrywania p. Meysztowicza na sposób likwidacji „Hramady". Wczoraj o północy odbyła się w Belwederze półgodzinna konferencja p. premjera z p. Meysztowiczem w sprawie masowych aresztowań na kresach. „Dziennik Warszawski" wyraża przypuszczenie, iż pomiędzy p. Piłsudskim a p. Meysztowiczem powstało nieporozumienie, które mogłoby się zakończyć dymisją min. Meysztowicza.

## Wizyta p. Loebego.

Jeżeli — pisze „Kur. Poznański" — p. Loebe chce oddać usługę sprawie pokoju, to niech powie swym rodakom,

„że Polska nigdy nie odda Niemcom ani skrawka ziemi pomorskiej, jak nie sprzeda wogóle nikomu niczego ze swego terytorjalnego stanu posiadania. I niech p. Loebe rodakom swym poda przyczyny stanowiska Polski, które brzmią krótko i węzłowato: prawo Polski do Pomorza ma podstawy historyczne, etnograficzne, gospodarcze i polityczne".

„Słowo Polskie" sądzi, że w swej mowie łódzkiej zapowiedział p. Loebe „kampanję Niemiec o „korytarz" na drodze „pokojowego porozumienia", t. zn. niewątpliwie w oparciu o locarneńsko-genewskiego „ducha".

Naogół p. Loebe okazał się bardzo powściągliwym, ale niewiadomo, czy nie powie co innego w Niemczech. Czy to samo powie hakatystom w Berlinie, co Polakom w Łodzi? Przemówieniem swem w Łodzi ściągnął na siebie burzę ataków ze strony hakatystów. „Danziger Allgemeine Zeitung" porównuje z mową Scheidemanna w parlamencie niemieckim, nazywając oświadczenia tego rodzaju zdradą stanu. Twierdzenie Loebego, że korytarz gdański i Pomorze zamieszkują w przeważnej większości Polacy, wyprowadza hakatystyczny dziennik z równowagi.

S. S.

# Walka w Paryżu o wschodnie twierdze Niemiec.

## OBŁUDNA GRA NIEMIEC I INTERES POLSKI.

Równocześnie toczą się w Berlinie i Paryżu narady w sprawie rozbrojenia Rzeszy niemieckiej. W Berlinie radzi Międzysojusznicza komisja kontroli zbrojeń nad sprawą produkcji materjałów wojennych przez Rzeszę. W Paryżu zaś Międzysojusznicza Komisja Wojskowa (pod przewodnictwem marsz. Focha) nad ujawnionem z końcem grudnia przez gen. Morgana niewykonaniem przez Rzeszę postanowień art. 180 traktatu wersalskiego odnośnie do fortyfikacyj na granicy wschodniej. W tej chwili szczególnej aktualności dla Polski nabrała ta druga sprawa.

Rzecz przedstawia się tak, że — według raportów gen. Morgana i marsz. Focha — zorganizowali Niemcy nad granicą polską szereg twierdz z planem wyraźnym zagrożenia Polski zachodniej. I tak od północy powstał system twierdz wschodnio-pruskich: — Królewiec i Lec, skierowanych ku Warszawie, — Olsztyn i Kwidzyń na korytarz pomorski. Od północnego wschodu znów Kistrzyń jako miejsce wypadu na Poznań, — i wreszcie od wschodu Głogów skierowany na Śląsk.

Twierdze te po r. 1919 zmodernizowano i zaopatrzono w nowe wyposażenie. Pogwałcono przez to art. 180 traktatu wersalskiego, który nakazuje „rozbrojenie" i zburzenie fortyfikacyj na zachodzie Niemiec, a co do fortyfikacyj na wschodzie postanawia:

„System pozycyj ochronnych granic na południu i na wschodzie Niemiec będzie utrzymany **w obecnym stanie".**

W grudniu w czasie obrad Rady Ambasadorów chodziły o nowych fortyfikacjach Niemiec tylko głuche wieści. Dopiero w styczniu wyszło wszystko na jaw. Zażądano od Niemiec wyjaśnień... Udzielają ich obecnie w Paryżu delegaci Rzeszy: gen. Pawels i radca Forster.

Początkowo wzbraniali się delegaci Niemiec udzielić wyjaśnień, żądali natomiast, by sama Komisja Focha określiła postulaty. W końcu ustąpili i przedłożyli memorjał, który w ub. piątek został rozdany członkom Komisji. Memorjał z gruntu wykrętny i fałszywy! Albowiem, gdy — zdaniem Komisji — wyrażenie art. 180: „...w obecnym stanie" nałożyło na Niemcy obowiązek utrzymania fortyfikacji w tym stanie, w jakim je zastało podpisanie traktatu wersalskiego, — to przedstawiciele Niemiec — jak stwierdza „Temps" — nadają mu taką interpretację", że ten „obecny stan" oznacza siłę tych twierdz przed zupełnem ustaleniem naszych granic niemieckich i że skutkiem tego wolno im było fortyfikacje wschodnie modernizować i umacniać z powodu pogorszenia rzekomo pozycji Rzeszy przez ostateczne ustalenie granic.

Oczywiście Komisja Focha nie mogła podzielić tego poglądu, kłócącego się jaskrawo z wyraźnem brzmieniem traktatu pokojowego. Delegaci Niemiec oświadczyli, że wobec odrzucenia ich memorjału, muszą zaczekać na instrukcje z Berlina.

I tu właśnie ujawnia się prawdziwe oblicze „rozbrajających się" Niemiec. Gen. Pavels i radca Forster przedkładając czysto interpretacyjny memorjał, musieli wiedzieć, że tem sprawy zaczepionych twierdz nie posuną naprzód, a tylko ją odroczą. O to im też i rządowi Rzeszy chodziło. Albowiem z dniem 31 stycznia b. r. kończą się uprawnienia Rady Ambasadorów i zawisłych od niej komisyj paryskiej i berlińskiej, kontrola zaś niemieckich zbrojeń przenosi się do Ligi Narodów, wobec której Rzesza staje w zupełnie innym charakterze, odkąd do niej należy. **Chodzi więc Rzeszy tylko o to, by narady w Paryżu przewlekać, byle jakoś do końca stycznia dociągnąć.** A potem? Potem — na terenie genewskim już sobie da radę.

Oczywiście nie powinna do tego dopuścić w pierwszym rzędzie Polska, której sprawa dotyczy. Jej stanowisko wyrażać się powinno w dwóch żądaniach:

1) **sprawę twierdz wschodnich Rzeszy załatwić w styczniu;**

2) **a załatwić w tym duchu, by zgodnie z traktatem wersalskim zostały sprowadzone do tego stanu, który istniał w chwili podpisywania traktatu wersalskiego.**

Za nami jest słuszność opierająca się nietylko o racje państwową, ale i o przepis traktatu pokojowego.

Sprawa jest o tyle poważna w tej chwili i groźna, że z Londynu — jak donosi prasa paryska — lansuje się obecnie myśl odstąpienia jej Komisji berlińskiej. Anglja więc widocznie ulega presji Berlina i spodziewa się, że przeniesienie badań do stolicy Rzeszy umożliwi dojście do jakiegoś „kompromisu", — do jakiejś formuły, którąby Rzeszy gwarantowała utrzymanie twierdz w obecnej postaci. „Temps" stwierdza kategorycznie, że Francja nie może przyjąć tego wyjścia. Albowiem tylko Konferencja Ambasadorów wspólnie z Międzysojuszniczą Komisją Wojskową ma prawo zajmowania się tym problemem! W tym też duchu miano odpowiedzieć z Paryża na „ballon d'essai" z Londynu.

W. Z.

—ooo—

## P. ambasador Chłapowski u min. Brianda

**interwenjuje w sprawie twierdz niemieckich nad polską granicą.**

**Berlin. (PAT.).** „Taegliche Rundschau" donosi z Paryża, że wczoraj późnym wieczorem **ambasador Chłapowski odwiedził niespodzianie Brianda, któremu w toku rozmowy zwrócił uwagę na zaniepokojenie, jakie panuje w Polsce, w związku ze sprawą twierdz niemieckich na Wschodzie. Briand miał w swej odpowiedzi zaznaczyć, że delegacja niemiecka oczekuje z Berlina nowych zleceń, gdyż dotychczasowe propozycje niemieckie okazały się niewystarczającemi.**

Pół oficjalny organ „Wilhelmstrasse" zauważa, że wizyta ambasadora Chłapowskiego miała charakter „niespodzianki scenicznej".

# Jak będzie wyglądała autonomja Słowaczyzny?

## OŚWIADCZENIE KS. HLINKI.

Ostatni „Slovak" przynosi na naczelnem miejscu **oświadczenie wodza katolickich Słowaków, ks. Hlinki,** w sprawie wstąpienia do rządu Szvehli.

Przypomina w niem naprzód wszystkie krzywdy, jakie Czesi wyrządzili Słowaczyźnie! **„Bieda — pisze — jest wielka! Lud niema chleba, robotnik pracy, inteligenta słowackiego wyrzucono z urzędów na śmietnisko.** Zniszczyli nam szkoły, wprowadzili do nich ducha, którego się musimy wstydzić. — wyrzucili katechizm ze szkoły, — komunję św. uznali za nieobowiązkową... **Chcieli wnieść do szkół naszych ducha Marksa i Engelsa... Zabrali nam ziemię...** Znam żupana, który w czasie przewrotu był chudy, jak mysz kościelna. Dziś ma majątek 800 ha, a jego syn dostał 1800 ha... Ludowi nie dali, ale dali żupanowi... Biskupi nie mają grosza na seminarja, ale komisja likwidacyjna dostarcza sokołom z biskupich majątków kury, gęsi, kaczki... **Urzędy zapełnili cudzoziemcami i innowiercami... katolicy stali się w swoim domu wyrzutkami. Trzeba było powiedzieć: dosyć!**

Powiedzieliśmy to dziś. **Idziemy do rządu, aby wprowadzić w życie umowę pittsburską i autonomję Słowaczyzny.**

Zamiast bezsilnego ministra **będziemy mieli krajowego prezydenta Słowaczyzny.** Zamiast nic nie znaczących rad żupańskich, **będziemy mieli sejm krajowy,** będziemy mieli zarząd krajowy z 10 członków złożony, **będziemy mieli prezydenta kraju, który będzie mianował wszystkich urzędników administracyjnych.**

**Wychodzimy z walki zwycięzcami!"**

Tak patrzy na udział Słowaków w rządzie ks. Hlinka. Z jego oświadczenia wynika, że zanim się zgodził wejść do rządu, otrzymał dalеko idące **przyrzeczenia, których realizacja z gruntu zmieni ustrój Słowaczyzny.** Będzie miała Sejm krajowy, osobną i niezależną od Pragi administrację i zarząd krajem!

Jeśli tego wszystkiego dotrzyma Praga, to ks. Hlinka istotnie może się nazywać zwycięzcą!

# Chrześcijańsko-społeczni za „Anschluss'em".

Z końcem ub. r. ogłosiła austrjacka partja chrześcijańsko-społeczna nowy swój program. Prócz wielu interesujących szczegółów zawiera on pewne zdanie, które odbiega od dotąd przez partję przestrzeganej linji politycznej. Chodzi o sprawę „Anschluss'u" Austrji do Niemiec.

W zarysie programu, który opracowano rok temu i ogłoszono, nie było o tem zupełnie mowy. Na skutek jednak dyskusji, a zwłaszcza — zdaje się — interwencji niemieckiego centrum przyjęto pewne postanowienie, które musi być uważane za poparcie tendencji do zlania Austrji z Rzeszą. Wyraża ono postulat, by **„stosunek Austrji do Rzeszy ukształtował się na podstawie prawa samostanowienia narodów".**

Nie ulega wątpliwości — potwierdza to i centrowa „Germania" — **że oznacza to ciche** jeszcze, ale wyraźne **przyznanie się do idei** „Anschluss'u", która dotąd w partji chrześcijańsko-społecznej nie wielu miała zwolenników. O ile taki komentarz odpowiada poglądom wyrażonym w programie, to obecnie **już wszystkie** partje Austrji (i Wielko-Niemcy i socjalni demokraci) byłyby za połączeniem jej Rzeszą.

# Z kresów śląskich.

**Proces o dobra Komory w Cieszyńskiem. — Parcelacja definitywna. — Nadużycia przy parcelacji dzierżawnej. — Ludność polsko-katolicka pokrzywdzona. — W właściwe ręce.**

Opinję publiczną interesuje obecnie proces, który wytoczył rządowi naszemu były arcyksiążę Fryderyk o zwrot dóbr Komory cieszyńskiej. Proces odbędzie się w Cieszynie w połowie lutego. Ogólnie panuje zdanie, że się na Cieszynie nie skończy, że proces przejdzie wszystkie przewidziane ustawą instancje. Bez względu na proces, **przystępuje jednak Urząd ziemski do parcelacji dóbr Komory w myśl** polskiej ustawy parcelacyjnej. Na **pierwszy** ogień przeznaczono folwarki **w Pruchnej, Bykowie, Zbytkowie i Strumieniu.** By parcelację wogóle pchnąć naprzód, usunięto dotychczasowego komisarza ziemskiego w Cieszynie, a na jego miejsce zamianowano Dra Podgórnego. Nowy komisarz zabrał się do pracy z wielkim zapałem. Liczył z pewnością na to, że pierwsze folwarki zostaną przyznane parcelantom już z wiosną. Natrafił jednak natychmiast na trudności i to niemałe.

Dobra byłego arcyksięcia Fryderyka zostały zaraz po przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski oddane w zarząd przymusowy. Ponieważ gospodarka okazała się wkrótce deficytową, zdecydował się rząd dobra Komory cieszyńskiej wydzierżawić i to większe obszary w formie t. zw. ośrodków, resztę w formie parcelacji drobnej. Niestety, przy dzierżawach nie kierowano się względami gospodarczemi, lecz politycznemi. Rząd, w którym wybitny udział mieli ludowcy, chciał przez dzierżawną parcelację w roku 1922 zapewnić swemu kandydatowi mandat poselski do Sejmu warszawskiego. Legitymacja, stwierdzająca przynależność ubiegającego się o pole do stronnictwa ludowego, odgrywała najważniejszą rolę. A stronnictwo ludowe skupiało już wówczas wiele elementów, nie mających z polskością nic wspólnego. Byli to t. z. ślązakowcy wyboru znanego renegata Koždonia, którzy w czasach austrjackich byli germanofilami, a w czasach plebiscytu opowiadali się i agitowali za przyłączeniem Śląska do republiki czeskiej. Z wyznania byli prawie wszyscy ewangelikami. Ci najbardziej wyciągali ręce po ziemię polską i katolicką i nie zawiedli się w nadziejach. Dawni renegaci otrzymali najwięcej drobnych dzierżaw, między innemi dzięki temu, że **parcelację z poręki ludowców, przeprowadzał inż. Sikora,** dawniej prawa ręka Koždonia, później jako nawrócony Polak „listopadowy", główny filar judowców. Swoją drogą, cel parcelacji nie został osiągnięty, ludowcy mandatu nie zdobyli.

Obecnie przeprowadza Urząd ziemski parcelację definitywną. Stronnictwo ludowe pracuje w tym kierunku, by dokonać jedynie przewłaszczenia na korzyść tych, którzy dotąd ziemię dzierżawili. Wywołało to silny odruch wśród ludności polsko-katolickiej, która została przy parcelacji dzierżawnej pokrzywdzona, a która ma prawo domagać się tej ziemi. Nie jest to żadną tajemnicą, że ludność katolicka na Śląsku Cieszyńskim zawsze była podporą i ostoją polskości tak w czasach przynależności Śląska do Austrji, jak również w czasach plebiscytu. Ona też tylko daje pełną gwarancję, że będzie tej ziemi kresowej wiernym stróżem.

Należy się spodziewać, że Dr Podgórny zainteresuje się stosunkami śląskiemi i że dołoży starań, by ziemia przeszła w ręce powołane. Inaczejby parcelacja na Śląsku chybiła swego celu.

Zet.

Cieszyn, w styczniu 1927.

—ooo—

# Na ziemiach Rzplitej.

## Do Poznania przez Kalety-Podzamcze.

Dyrekcja kolejowa informuje, że z dniem 15 maja b. r., t. j. z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdu, obowiązującego na miesiące letnie, wszystkie pociągi osobowe i towarowe, idące przez Kluczborg do Poznania, zostaną skierowane przez nową linję Kalety—Wieluń—Podzamcze. W ten sposób zostanie ominięty korytarz niemiecki.

## Lebrun, zabójca ś. p. Kuruliszwilego skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sędzia Posemkiewicz ogłosił wyrok, skazujący Lebruna, zabójcę ś. p. Kuruliszwilego, na 4 lata ciężkiego więzienia, przysądzając nadto powództwo cywilne w kwocie 2.000 zł., należne za koszta pogrzebu i jeden zł. tytułem strat moralnych, żądanych przez rodzinę zabitego. Prokurator wystąpił z wnioskiem o natychmiastowe aresztowanie skazanego, który dotychczas przebywał na wolności za kaucją. Trybunał bez sprzeciwu obrony przychylił się do tego wniosku.

## Nawet żydów-katolików nie brak w Polsce.

Według spisu ludności z 30 września 1921 r., **jest w województwie krakowskiem 250 katolików narodowości żydowskiej**, w tem 91 mężczyzn. W innych województwach katolików-żydów jest znacznie mniej, są zato żydzi ewangelicy i żydzi-prawosławni. Warto tu wspomnieć, że największą ilość chrześcijan narodowości żydowskiej posiada Ameryka. W N. Jorku mają oni własne świątynie i nawet podobno zgłaszali pretensje do Palestyny.

—oOo—

**I CHLEBEM MOŻNA SIĘ OTRUĆ.** W Serdycy koło Szczerca zachorowały dwie rodziny wśród objawów zatrucia po spożyciu bochenków chleba. Śledztwo wykazało, że mąka, z której wypieczono chleb, zawierała sporysz. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej udało się zatrutych wyleczyć, jednakowoż jeden z chorych zmarł.

**3 OSOBY ZAMORDOWANO W BUKOWICY** pod Brzozowem. Bandyci zamordowali gospodarza Franciszka Laudę, jego żonę i 7-letniego syna, podpalili dom i zbiegli.

**P. BRESZKO-BRESZKOWSKI** będzie mógł pozostać w Polsce do dnia 24 b. m. Dzięki interwencji posła Jugosławji, rząd zmienił decyzję, która nakazywała p. Breszko-Breszkowskiemu opuścić Polskę do dnia 18 b. m.

**ROZWÓJ GDYNI.** Władze miejskie zwrócą się do rządu o szybsze rozpatrzenie sprawy budowy stoczni rybackiej dla naprawy kutrów. Rząd obiecał w swoim czasie udzielić pożyczkę na ten cel w wysokości 100.000 zł. Zamierzona ma być również tutaj budowa składów dla surowców tytoniowych, co wywołuje w Gdańsku zaniepokojenie, że Polska powoli i systematycznie odciąga od Gdańska tonaż. Dlatego „Danziger Neuesten Nachrichten" radzą rządowi polskiemi, aby przeniósł przedewszystkiem z Westerplatte składy amunicji do Gdyni, a na Westerplatte urządził składy manipulacyjne dla tytoniu.

# Uczcijmy Powstanie Styczniowe

Do Mieszkańców Krakowa!

Przez pół wieku nauczyliśmy się obchodzić nie jedno, ale dwa smutne święta umarłych: kościelną rocznicę jesienną 2 listopada i zimowe narodowe Zaduszki styczniowego powstania.

Jakiemkolwiek było zdanie potomności o tym ostatnim akcie rozpaczy skrzywdzonego narodu, łączyła nas wspólna żałoba w nieszczęścin i cześć dla poległych.

W sercach mieliśmy wszyscy epitafium położone przez jednego z polskich patrjotów pamięci syna: „Ziomku, pomnij na czystość ofiary i westchnij za jego duszę"...

Śmierć, więzienie, Sybir, konfiskaty i kasata klasztorów przeszły orkanem przez Polskę, ale naród czuł, że stała się rzecz wielka: przerwał się bieg przedawnienia sprawy polskiej. Zaistniała nieprzerwalność powstania.

I dziś, gdy wskrzeszone Państwo Polskie zakreśliło szeroko swe granice, należą się Wypominki Zmarłym. Cześć poległym w Mogiłach — cześć Weteranom Prytaneum.

Złożywszy objatę modlitwy i wieńca Zmarłym, wyciągnijmy do żywych bratnie i synowskie dłonie. Wszak ofiara ich była okupem naszej wolności!

**Narodowa Organizacja Kobiet, Katol. Związek Polek, Sodalicja Pań krakowskich.**

**ZAMACH NA KONSULAT W N. JORKU Z ZEMSTY NA MUSSOLINIM.** Onegdaj dokonał niejaki Mayer Schmatzki zamachu na włoski konsulat w N. Jorku, przyczem złapany zeznał, że uczynił to z chęci zemsty na Mussolinim.

**AMERYKA WYDAŁA 63 MILJONY DOLARÓW NA WALKĘ Z ALKOHOLEM.** W związku z ósmą rocznicą wprowadzenia prohibicji w Stanach Zjednoczonych, ogłoszono statystykę, która stwierdza, że rząd amerykański wydał na walkę z alkoholizmem 63 miljony dolarów.

**STOLICA INDJI OTRZYMAŁA WSPANIAŁY PARLAMENT.** Lord Irwin dokonał otwarcia nowego wspaniałego gmachu indyjskiego parlamentu w stolicy Indji — w New Delhi. Koszta budowy tego gmachu wynoszą przeszło pół miljona funtów szterlingów.

**Z ROBOTNICY — ADWOKATKĄ.** Niejaka panna Klara Campaemer, Hiszpanka, utraciwszy w 10-tym roku życie swoich rodziców, rozpoczęła swoją karjerę życiową jako robotnica fabryczna. Kształcąc się w godzinach wolnych od zajęć fabrycznych, ukończyła wyższą szkołę handlową i porzuciwszy fabrykę, otrzymała stanowisko buchalterki, chodząc równocześnie na kursy stenografji i obcych języków. Pracując jakiś czas jako stenografistka, otrzymała posadę w biurze telegraficznem, zapisując się równocześnie na kursy dziennikarskie, po których ukończeniu została współpracowniczką jednego z dzienników hiszpańskich. Jednak i to stanowisko jej nie zadowoliło. Zapisawszy się na uniwersytet i ukończywszy bezpłatną praktykę, została obrończynią sądową.

## Przed zjazdem misyjnym w Polsce.

Poznański „Nowy Kurjer" (dawniej „Postęp") zamieszcza następującą wiadomość:

W r. 1926, na kongresie misyjnym w Litomierzycach (w Czechosłowacji) delegacja nasza w porozumieniu z krajowemi władzami wzięła na siebie obowiązek zorganizowania podobnego zjazdu na 1927 r. u nas w Polsce, mianowicie w Poznaniu (w drugiej połowie września).

Projektowany jest następujący program zjazdu, obliczonego na trzy dni:

1) Kościół a misje. 2) Pogląd na najważniejsze okresy dziejów misyjnych. 3) Obecny stan misyj. 4) Encyklika Ojca św. Piusa XI. „Rerum Ecclesiae gestarum" i papieskie dzieła misyjne. 5) Obowiązki akademików względem misyj. 6) Społeczne i kulturalne znaczenie misyj. 7) Wierzenia pogańskie (buddyzm, konfucjonizm, hinduizm, islam) i ich stosunek do chrześcijaństwa. 8) Dzieje misyjne Polski (pogląd na przebieg chrystjanizacji Polski) 9) Praca misyjna Polski dawniej i dziś. 10) Misje katolickie wobec odrębności rasowych i narodowych ludów nawracanych. 11) Zasługi misjonarzy na polu etnologji. 12) Sprawozdania sumaryczne o ruchu misyjnym w poszczególnych krajach, wygłoszone przez przedstawicieli tych że krajów. 13) Wiedza misyjna: Louvain.

W sekcjach obradować będą:

1) Związek misyjny kapłanów. 2) Katolickie Towarzystwo Misyjne. 3) Koła misyjne seminaryjne i akademickie. 4) Koła misyjne młodzieży szkół średnich. 5) Koło misyjne nauczycielek. 6) Młodzież pozaszkolna. 7) Sekcje misyjne sodalicyj.

Z końcem stycznia br. utworzy się w Poznaniu komitet zjazdowy. Wstępnemi przygotowaniami zajął się ks. Wojciech Turowski, Warszawa, ul. Chełmska.

# Z całego świata.

## Chcieli napaść na archimandrytę Morozowa.

Katolicy obrządku wschodniego, wychodząc z kościoła po nabożeństwie, spotkali na dziedzińcu kościelnym archimandrytę Morozowa, mieszkającego jeszcze wciąż przy kościele poaugustjańskim w Wilnie. Widok archimandryty, który — jak wiadomo — przeszedł z prawosławia na katolicyzm, poczem z katolicyzmu powrócił na prawosławie, tak podniecił tłum wiernych, że chciał się rzucić na niego i tylko dzięki energicznej interwencji kleru, udało się położyć tamę wzburzeniu wiernych i uratować archimandrytę.

## Z nożem myśliwskim na tygrysa.

W okolicy miasteczka Dangbote przy linji kolejowej Indian w Indjach, pojawił się olbrzymi tygrys, który w biały dzień porywał ludzi, wychodzących z miasta. Komendant stacji kolejowej tego miasteczka nazwiskiem Bathgate, nieustraszony myśliwy i pogromca lwów i tygrysów, postanowił zabić szkodnika i wybrał się na jego spotkanie w towarzystwie swego adjutanta, porucznika Lewis'a. Zdybali zwierza koło jego kryjówki, do którego strzelił kapitan Bathgate, ale nie trafił, ginąc natychmiast pod kłami rozjuszonego tygrysa. Porucznik Lewis nie mogąc użyć broni palnej, rzucił się na tygrysa z samym nożem myśliwskim i stoczył z nim zaciętą walkę, z której wyszedł zwycięsko, ale też z licznemi ranami na ciele. Zabiwszy tygrysa, osłabiony upływem krwi, z trudem dowlókł się do stacji, gdzie został opatrzony. Ludność miejscowa wyraziła mu za ten czyn gorące podziękowanie.

## Figiel studentów angielskich.

Studenci uniwersytetu w Glasgowie, porozumieli się z miejscową prasą i za jej pośrednictwem zawiadomili mieszkańców miasta, że młoda i piękna Amerykanka rzuciła się w fale oceanu, aby przepłynąć Atlantyk z Nowego Jorku do Glasgowa. Co jakiś czas prasa donosiła o miejscu, do którego dotarła dzielna Amerykanka. Chociaż prawie wszyscy rozsądniejsi byli przekonani, że to żart, mimo to w oznaczonym dniu, w którym miała przypłynąć do Glasgowa wspomniana Amerykanka, zjawiły się na brzegu morza olbrzymie tłumy ludności, liczące do 30.000, oczekując niecierpliwie dzielnej pływaczki. Jakoż wkrótce zjawiła się, ale w postaci studenta angielskiego, który wyjechawszy na łódce jakie 600 m. na pełne morze, rzucił się do wody i przypłynął do portu. Tłumy ludności, myślące, że to rzeczywiście pływaczka z Nowego Jorku, urządziła studentowi olbrzymią manifestację, co wykorzystując młodzież uniwersytecka, zarządziła zbiórkę na cele dobroczynne. Zbiórka dała bardzo dobry rezultat i jasnem się stało, że figiel ten zarządzony został głównie w tym celu.



## HUMOR.

**W szkółce.** — Brykalski, wymień mi nazwę jakiegokolwiek pasożyta. Chłopiec milczy. — Pomyśl tylko dobrze. Co twojego ojca gryzie w nocy? — Już wiem, już wiem, panie profesorze. — No, mów! — Podatki...

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej i ś. p. Matki Marji Elżbiety **PEIPEROWEJ-SCHULZOWEJ** tym, którzy wyrazili nam słowa współczucia, składają podziękowanie

68 **Dzieci.**

# Z teatru im. Słowackiego.

**„To co najważniejsze", dla jednych komedja, a dla drugich dramat w czterech aktach M. Jewreinowa. Przekład Przecława Smolika. Reżyser Zygmunt Nowakowski.**

Wznowienie sztuki ogranej już przed paru laty, zwalniałoby właściwie recenzenta od literackiej jej oceny; zważywszy atoli, że przez tych parę lat „Głos Narodu" potroił ilość abonentów a zdziesięciokrotnił koło swych wielbicieli, trzeba — choćby pobieżnie — streścić dla nowych jego czytelników to, co najważniejsze.

Pierwsze skrzypce, a właściwie sprężynki do wprawiania w ruch figurek sztuki, dzierży kameleonowaty filantrop, który, w imię misji „doradcy, pomocnika i pocieszyciela", jest rozdawcą miłości. Sam osobiście administruje nią w sposób nietyle legalny co haremowy, przyhołubił bowiem w charakterze żon aż trzy kobiety: histeryczną Damę z pieskiem o pokroju moskiewskiej kupczychy, jakąś niewiadomo po co wprowadzoną do akcji Głuchoniemą, Ulicznicę, — tę ostatnią dla liczącej się chyba z galerją sceny ocierania włosami stóp filantropa i wręczenia mu zarobionej przez nią sumy, która z kolei przechodzi do rąk aktora i... policyjnego, z amatorstwa, agenta. Ten dobór rzekomych towarzyszek życia, nie świadczy o dobrym guście filantropa a cogorsza gmatwa rusztowanie sztuki i przejrzystość jej linji, jeśli wogóle sztuka ją posiada, zaciera. Czuł to — zdaje się — sam autor i używszy poligamji za punkt oparcia dla swej bardzo słabiutkiej konstrukcji dramatycznej, każe damulkom, właściwie tylko Kupczysze z pieskiem, ukazać się w pierwszym akcie, a wszystkim trzem w akcie czwartym. Powtórne to zjawienie się ich we trójkę pod koniec sztuki, nie jest bynajmniej potrzebne do rozwiązania węzła dramatycznego czy fabuły; Jewreinowi służy ono tylko do wygłoszenia paru zdań pełnych pozy, zgoła nielicujących z resztą sztuki, wszelkiej pozy pozbawionej. Diaczego autor dał na afiszu swemu filantropowi imię Parakleta, czyli ni mniej ni więcej tylko Ducha św. (patrz Ewang. św. Jana, XVI, 6), to już jest tajemnicą tej specyficznie rosyjskiej zdolności do mistycznych wzlotów przy.. kieliszku wódki lub w objęciach kurtyzany. Z tą blasfemją podarzyło się jednak Jewreinowi lepiej niż Panizzy, oszalałemu później pisarzowi niemieckiemu, który przed trzydziestu kilku laty wprowadził w dramat — coprawda nierównie drastyczniej — Matkę Boską i odpokutował to całorocznem więzieniem. Powodzenie, jeśli nie rozgrzesza, to w dużej mierze onieśmiela krytykę czy widownię; nikt też dotąd — o ile wiem — nie pociągnął przed kratki sądowe, a choćby tylko trybunał opinji Jewreinowa za jego cyniczną sanfasonadę. Applauz, którym wszędzie darzą „to, co najważniejsze", odzwierciedla jedynie zanik delikatności uczuć czy „ewolucję" pojęć, zaszłą w ciągu życia jednego zaledwo pokolenia!

Wracając do sztuki, przyjmuje ona, że wizja życia polega na takiej czy innej złudzie, że złuda ta, ujęta w kanony sceniczne, jest załganiem się i wierutnym fałszem *) i że drugą ocalenia dla owej zbawiennej złudy, której wszyscy podlegamy, nie są deski obudowane płótnami dekoracyj, lecz teatr grany przez żywych życiem ich. To sobie powiedziawszy, przeciwstawia Jewreinow z maestrją pierwszorzędnego teatralika, graną na scenie w akcie II. commedią del'arte, komedji rzeczywistego życia III. i IV. aktu. Ukazawszy całe kabotyństwo i fałsz zawodowgo teatru podczas generalnej próby z „Quo vadis?" (szkoda, że nie zailustrował tego na „Oneginie" lub „Żizni za carja"), odbywanej wśród szmat trzeciorzędnej szmiry, pobija go oczywiście bez trudu teatrem, zaaranżowanym w jakichś „meblirowannych komnatach", który jednakże — dodajmy to nawiasem — odgrywany jest przez r z e c z y w i s t y c h a k t o r ó w. W tych warunkach zwycięstwo Parakleta jest nietrudne i pewne, ale Pyrrhusowe. P. Jewreinow bowiem, rozszczepiony na Parakleta, na aktora „grającego kochanków", na jego żonę „bosonogą tancerkę" i na pociągającego z kieliszka „komika" — „komika"-megalomana, przeżywa sam paradną komedję, ale stroskana właścicielka pensjonatu ze swą córką suchotnicą i stary emeryt, którego jeden syn utonął, a drugi został w porę od stryczka odcięty ci nie wynoszą z tej komedji żadnej pociechy. Nieszczęśliwemu ojcu nikt syna nie wróci, a biedna suchotnica dowiedziawszy się, że najcyniczniej wzięto ją na kawał, padłaby niechybnie w naszych oczach trupem, gdyby nie... zapuszczenie kurtyny i zatajenie, iż wszyscy oni muszą się za chwilę ocknąć w mizerji stokroć gorszej niż ta, którą przeżywali przed wdaniem się w ich życie Parakleta. Haszysz nie jest balsamem, a morfina ran nie goi. Śmiesznem też byłoby doszukiwać się w kapitalnie napisanej bujdzie Jewreinowa jakiejś intencji podania ludzkości antidotum na ból i grozę życia. Komunikaty teatralne, kontynuując bujdę Jewreinowa mogą pisać o „głębi filozoficznej" „tego, co najważniejsze"; ale jestto tylko dowcip i szczypta soli attyckiej, którą ostatecznie bez szkody dla zdrowia przełknąć można. Jakiejś istotnej tezy czy treści filozoficznej nie ma śladu w „tem, co najważniejsze", a tym, którzy w niem widzą jakieś słoneczne „szczyty", warto przypomnieć owego — z serdaka i ciupagi — taternika, co zachęcany przez rzetelnych turystów do pójścia w góry, odpowiadał stale swoim lwowskim akcentem: — Ta co? ta na co? Jak się położę w miedzy za domem, mam las nad głową, a na prawo i lewo niebotyczne szczyty.

Jewreinow tak właśnie — mówiąc językiem recenzentów warszawskich — „podchodzi" do istotnie niebotycznego problemu złudy w życiu, a że jestto równocześnie i podejściem widza, to niewiele go to obchodzi. Nietylko świat lecz i widz teatralny v u l t d e c i p i i pozwala się brać na kawał, byle zrobiono to zręcznie. Pod tym zaś względem Jewreinow, przy całej swojej pustce myślowej choć wyraźnych skłonnościach reformatorskich, jest istotnie mistrzem nielada. Z nowszego repertuaru europejskiego kilka zaledwo sztuk może się walorami czysto teatralnymi mierzyć z „tem, co najważniejsze". Puls współczesności bije w sztuce Jewreinowa pełnem tętnem; starannie dobrane kontrasty, kilka doskonałych powiedzeń i tyleż paradoksów, wynicowanie „starego" teatru, świeżość typów i sytuacyj wreszcie, pozwalają widzowi zapomnieć o czającym się na dnie sztuki cyniźmie i

*) Jewreinow ma oczywiście na myśli teatr realistyczny.

# 69-a lista łańcucha prasowego

## na fundusz propagandy „Głosu Narodu“

**P. ZOFJA BIEDROŃSKA** w Tarnobrzegu składa 5 zł i zaprasza p. Elę Biedrońską w Krakowie, ul. Długa 11 i p. Antoniego Kuśnierza, obywatela i przemysłowca m. Tarnobrzega.

**P. EDMUND BORODZIC** w Katowicach 5 zł.

**KS. PROB. M. ELSNER**, Imielin powiat Pszczyński, wezwany przez ks. prob. Szulca z Kochłowic składa 5 zł.

**P. ANTONI CUDEK** z Królewskiej Huty składa 2 zł.

**P. JAN KANTY KRZYSZTOFORSKI**, pułkownik w Racławicach p. Nisko składa 3 zł.

**P. FRANCISZEK IŻYCKI** w Starym Sączu składa 2 zł i zaprasza ks. Józefa Kiliana ze Starego Sącza, Franciszka Steindla, kupca z Nowego Sącza, p. Jana Rączkę, urzędnika kol. Słotwina—Brzesko.

**KS. JAN ŁĘTEK** w Kamionce Wielkiej wezwany przez ks. prof. Stan. Bastę, składa 5 zł i zaprasza p. mec. dra Eugenjusza Dzikiewicza z Nowego Sącza.

**KS. JÓZEF WOJTASIEWICZ** w Drohobyczu 5 zł.

**KS. JÓZEF KMIOTEK**, Dylągowa p. Dynów składa 3 zł.

**P. ST. WAYDOWICZOWA** Gorlice, wezwana przez p. Gawłową, składa 3 zł.

**KS. JÓZEF WRÓBLEWSKI** w Nisku wezwany przez p. radcę Michała Fornelskiego z Rzeszowa składa 3 zł.

**P. HELENA BILCZEWSKA**, Starawieś p. Wilamowice, wezwana przez ks. Vranę składa 3 zł.

**P. FELIKS DŁUGOSZEWSKI** w Starym Sączu, wezwany przez p. Woźniaka składa 5 zł.

**KS. PROBOSZCZ LEON GRUSZOWIECKI** w Wilkowisku, zaproszony przez ks. Michała Skazę w Nr. 273 „Głosu Narodu“ do udziału w „łańcuchu prasowym“ składa zł 2.50 i zaprasza do udziału w „łańcuchu prasowym“ p. Wojciecha Lacha, nauczyciela w Wilkowisku, p. Wiktorję Piwowarczykową, nauczycielkę w Wilkowisku, p. Aleksandra Starczewskiego, kierownika szkoły w Kasinie Wielkiej, p. Jana Filipiaka, kierownika szkoły w Stopnicach szlacheckich powiat Limanowa, p. Józefa Stachowicza, kier. szkoły w Zawadzie koło Nowego Sącza, p. Kazimierza Zagajskiego, kierownika szkoły w Kraśnem-Lasocice pow. Limanowa, p .Alojzego Więcława, notarjusza w Żabnie k. Tarnowa, p. Jana Borzęckiego, inspektora szkoln. w Koninie wojew. Łódzkie, p. Józefa Wyczesanego, dyrektora szkoły żeń. w N. Sączu, p. Jana Styrnala, auczyciela w Nowem Rybiu pow. Limanowa, p. Edwarda Migdała, inżyniera w N. Sączu, p. Józefa Leśniaka, profesora gimn. w N. Sączu.

**KS. LEON GRUSZOWIECKI**, proboszcz w Wilkowisku, zaproszony przez p. Józefa Ocetkiewicza w Nr. 273 „Głosu Narodu“ do udziału w „łańcuchu prasowym“ składa **zł 2.50** i zaprasza do udziału w „łańcuchu prasowym“: ks. Józefa Rogozińskiego, administratora w Kasinie Wielkiej, ks. Jana Ziębę, proboszcza, kanonika w Stopnicach Królewskich pow. Limanowa, ks. Ludwika Wrębskiego, proboszcza w Pisarzowej, ks. Jana Surowiaka, proboszcza w Rabce, ks. Jana Satkego, kanonika, proboszcza w Żywcu, ks. Ludwika Tokarza, proboszcza w Szczurowej, ks. Bartłomieja Kutka, proboszcza w Wiśniowej ad Dobczyce i ks. Walentego Święcha, proboszcza, kanonika w Szyku powiat Limanowa.

### Pozatem na fundusz prasowy złożyli:

**KS. JAN SKALSKI**, Tarnów, 4.50.

---

Otrzymujemy następujący list:

Obchodząc dnia 18 stycznia br. 25-lecie małżeństwa i pracy w Nadleśnictwie Dóbr Staszowskich JO. Księżnej Róży z Potockich Radziwiłłowej w Rytwianach, składamy na **fundusz prasowy dziennika „Głos Narodu“ zł 25.** Równocześnie cześć i uznanie dla Redaktora „Głosu Narodu“ i Administracji „Głosu Narodu“.

**JANINA Z CZERNICKICH I MIECZYSŁAW MICHALIKOWIE z Rytwian.**

# Kino.

**Gaże gwiazd filmowych.** W roku zeszłym zarobił Harold Lloyd 2 milj. dolarów. Chaplin— półtora milj., Douglas Fairbanks **1 milj.** 200 tys., Mary Pickford i Norma Talmadge po miljonie, Liljana Gish pół miljona. A oto niektóre tygodniowe gaże wybitnych gwiazd: Colleen Moore 8.000 dol., Glorja Swanson 7.000. Buster Keaton i Pola Negri 4.000, John Barrymore, Paulina Frederick, Raymond Griffith, Wallace Beery, Lon Chaney po 3.000, Adolf Menjou, Ramon Novarro i Milton Gills po 2.500, Norma Shearer 1.500 i Betty Bronson 500 dolarów.

**Marja Corda jedzie do Ameryki** — informuje nas „Kino dla wszystkich“. Słynną artystkę niemiecką „o najpiękniejszych plecach“ zaangażowała wytwórnia „First National“.

**Glorja Swanson nie będzie już grała w „Paramouncie“** (Francous Players). Podpisała kontrakt z wytwórnią „United Artists“. Przed nagrywaniem do obrazów „Zjednoczonych Artystów“ markiza de La Falaise uda się do Francji i Rosji.

---

bawić się szczerze jej błyskotliwością i zaprawdę niepowszednimi walorami jej teatralności.

Wyreżyserowano sztukę kapitalnie i choćby połowę efektu położyć na karb „samograjstwa“ zostanie dla p. Nowakowskiego jeszcze drugie tyle zasługi, zwłaszcza, że rzecz poszła po 6-ciu czy 7-miu próbach i to z ensemblem prawie zupełnie nowym. Rolę Parakleta-pocieszyciela wziął na swe barki sam reżyser. Jeżeli swem konferansierstwem zdołał przy debatach repertuarowo-budżetowych zdobyć applauz tak poważnego audytorjum jak Rada miejska, można sobie łatwo wyobrazić, jaki odniósł tryumf, wyręczając Jewreinowa z jego conference teatralnej. Był poprostu czarujący, a czar ten udzielił się całemu otoczeniu. Klejnotem sztuki aktorskiej była do zgarbacenia zasuszona dama klasowa p. Ady Kosmowskiej, a uroczem wprost zjawiskiem „bosonoga tancerka“ p. Hańskiej. Z ról męskich wybili się na czoło p. Leliwa w roli „komika“ i p. Socha „grywający kochanków“, a w swobodzie i naturalności gry nie ustępował im reżyser p. Karczewskiego. Jeżeli wspominam tu z imienia kilka zaledwo osób to jedynie dlatego, że niepodobna przepisywać całego afisza, co właściwie należałoby zrobić wszyscy bowiem grali kapitalnie. Żywe oklaski, jakimi darzono wykonawców, to było „to najważniejsze“ wtorkowego wznowienia, które ma zapewnione długie powodzenie.

Przekład p. Przecława Smolika wzorowy.

**Maciej Szukiewicz.**

# Radio.

**Czwartek 20 stycznia.**

**Warszawa:** f. 1015 g. 17.30 Pogadanka z działu „Wśród książek“, g. 18.00 Muzyka taneczna, 20.30—22.00 Koncert wieczorny dla uczczenia twórczości R. Straussa (orkiestra, śpiew). **Gdańsk** f. 272.2 g. 11.30 Koncert gramofonowy. **Medjolan** f. 315.8 g.. 1635 Jazzband dyr. Ferruzzi. g. 22.45 Jazzband. **Wrocław** f. 322.6 g. 16.30 Koncert popoł. **Berno** f. 441 g. 16.00 Orkiestra, 17.00 Orkiestra, 20.00 Śpiew, 20.30 Orkiestra. **Berlin** f. 483.9 g. 21.00 Wieczór wirtuozów: Chopin, Liszt, Kreisler, g. 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń** f. 517.2 g. 11.00 Koncert przedpołudniowy, g. 16.15 Koncert popołudniowy, 18.10 Muzyka kameralna. 20.10 Koncert solistów.

WYROKI NA RADJOPAJĘCZARZY. W ostatnich dniach do sądu w Warszawie wpłynęło cały szereg spraw, wytoczonych przez jeneralną dyrekcję poczt i telegrafów przeciwko niesumiennym radjosłuchaczom, którzy na szkodę skarbu państwa i radjofonji uchylają się od rejestrowania aparatów odbiorczych i uiszczania minimalnych opłat za korzystanie z audycji. W wyniku tej akcji zapadło już kilka wyroków. Między in. sąd pokoju 8 okręgu w Warszawie skazał p. A. Huniusa **na 500 zł. grzywny, lub** dwa miesiące więzienia.

---

**Myśl.**

— Dlaczego dzieciom na choince wieszają jabłka i orzechy?

— Ażeby wiedziały, że i na gwiazdce w życiu znajdą się kwaśne jabłka i twarde do zgryzienia orzechy.

# Ze świata katolickiego.

**WIKARJUSZ APOSTOLSKI BUŁGARJI — BISKUPEM.**

W bazylice św. Klemensa w Rzymie dokonano na grobie św. Cyryla wyświęcenia na biskupa dotychczasowego apostolskiego wikarjusza dla katolików obrządku słowiańskiego, msgr. Cyryla Kurtewa. Świadkiem uroczystości był grecko-melchicki biskup sydoński Korietty, a współkonsekratorem włosko-albański biskup Mele. Na wyświęceniu był obecny sekretarz kongregacji dla spraw wschodnich kościołów, kardynał Tacci, apostolski wizytator w Bułgarji, tyt. arcyb. Roncalli, przewodniczący Instytutu wschodniego tyt. bisk. d'Herbigny i wielu prałatów i członków kongregacji dla kościoła wschodniego. Wychowańcy kolegjum rosyjskiego odśpiewali Mszę św. według słowiańskiej liturgji.

# Ruch wydawniczy.

Ks. Jan Tomanek: „CHRZEŚCIJANIN-KATOLIK NA ŁOŻU BOLEŚCI“. Wskazówki, modlitwy i rozmyślania w chorobie. Cieszyn 1927, XV i 318 stron (format 9½ × 7 cm., grubość 8 mm). Nakładem „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“. Cena 1 egz. opr. w płótno, brzegi czerwone, 3 zł, z przesyłką pocztową 3.30 ł, poleconą 3.70 zł. Książeczka zawiera wskazówki dla otoczenia chorego (przed opatrzeniem chorego, podczas opatrzenia), modlitwy Kościoła — tekst łaciński i poprawny, zrozumiały przekład polski, — nabożeństwo dla użytku chorego: phzed i po przyjęciu Sakramentów św., modlitwy poranne, wieczorne, Msza św w domu, Droga krzyżowa, akty strzeliste, modlitwy odpustowe, akty cnót, stosownie dobrane słowa Pisma św.jako osnowa do medytacyj podczas długich godzin w chorobie, jako źródło pociechy i ufności w cierpieniu i samotności i 7 gotowych rozmyślań dla chorego.

Książeczkę tę można gorąco polecić P. T. Duchowieństwu jako kompletne, zgrabne „Vade mecum ad infirmos“, zarządom wszystkich Szpitali i Lecznic, jako modlitewnik dla chorych, jakotcż Zakonom i Kongregacjom, trudniącym się pielęgnowaniem chorych ( w szpitalach i prywatnie).

Ukazał się zeszyt VI i ostatni „Nowego podręcznika do nauki muzyki w szkołach ogólnokształcących“ prof. Tadeusza Joteyki. Zeszyt ten obejmuje wykład o formach muzycznych i krótki zarys historji muzyki. Tem samem całość tego znakomitego podręcznika muzyki jest już do rozporządzenia nauczycieli i uczniów. (Cena 1.80 zł.).

# Rzeczy ciekawe.

**KTO WYNALAZŁ „COCK-TAIL“.**

Mało znanym jest u nas napój zwany **cock-tailem**, dosłownie „kogucim ogonem“. W swoim czasie starano się usilnie wyjaśnić pochodzenie tej dziwacznej nazwy, zwłaszcza, gdy Akademja paryska sprzeciwiała się wprowadzeniu tego wyrazu jako „wtrętn“ do słownictwa francuskiego. Najciekawszem wyjaśnieniem tej nazwy jest następujące opowiadanie:

Dawno już temu żył w Anglji, w Kingston, kasztelan zamkowy, zwany Allen, który namiętnie lubił się przyglądać walkom kogutów, jakie urządzano w sławnej z tego gospodzie „Pod winnem gronem“. Zdarzyło się, że jeden z najdzielniejszych wojowników rodu koguciego, zwany „Jupiterem“, zaginął raz i błąkał się niewiadomo gdzie przez dłuższy czas. Gdy go potem odnaleziono, Allen był z tego powodu tak uradowany, że kazał swej kucharce podać gościom wszystko, co tylko w danej chwili w piwnicy miał najlepszego. Historja dodaje, że służąca, chcąc spełnić dosłownie rozkaz pana, zmieszała z winem gorzkich kropli, whisky i lód. Każdy z gości pił na zdrowie „ogona koguciego“, bo szczęśliwie odznaleziony „Jupiter“ nie stracił dotychczas ani jednego pióra. Na pamiątkę tego pamiętnego dnia nazwano tę mieszaninę „cock-tailem“.

# Sport.

## Kalendarz sportowy Polskiego Związku Narciarskiego.

**PROGRAM. — KTO WYJEŻDŻA ZAGRANICĘ?**

**W zawodach krajowych są brane w rachubę** centra narciarskie: Zakopane — Krynica — Bielsko — Lwów i Wilno!...

23 styczeń 1927 r. **Lwów:** Trójmecz Mistrzostwa Polski Pań, 23 b. m. **Bielsko:** Mistrz. Śląska 15 km. i skok W. S. des BV., 29 i 30 b. m. **Zakopane:** Bieg 30 km. i skoki S. N. P. T. T. (zawody o odzn.), 29 i 30 b. m. **Zakopane:** Mistrzostwa D. O. K. V., 29 i 30 b. m. **Wilno:** zawody ogólno-polskie S. N. A. Z. S. **Wilno.** 5 i 6 lutego **Zakopane:** Bieg 50 km. i skoki „Sokó“ S. N. T. T. (zawody o odzn.), 13 lutego **Lwów:** Mistrzostwo Lwowa (zawody o odznakę), 13 lutego **Krynica:** Mistrzostwo Krynicy (zawody o odzn.), 17 i 20 lutego **Zakopane:** Międzynarodowe zawody o Mistrz. Polski (50 km., 18 km. i skoki; zawody o odznakę), 27 lutego **Wilno:** Mistrzostwo Wilna: S. N. A. Z. S. **Wilno:** 14 marca. **Zakopane:** Bieg zjazdowy o Mistrzostwo Tatr.

**Z zawodów zagranicznych**

ustalone są następujące terminy: **Mistrz. Szwajcarji w Pontresina** — 23 b. m., **Mistrz. Czechosł. w Kralowym Dworze na Zvicinie** 27—30 b. m. **Wielkie zawody międzynar. w Cortine d'Ampezzo** 3—6 lutego. **Mistrz. Francji w Chamonix** 10—13 lutego, **Mistrz. Austrji** (miejsce nieustal.) 10—13 lutego, **Westerów** 24—27 lutego b. r.

Zarząd Główny P. Z. N. postanowił obesłać następujące zawody zagraniczne:

a) mistrzostwa w Czechosłowacji; b) mistrzostwa we Francji; c) mistrz. w Austrji; d) główne zawody w Cortine d'Ampezzo; e) zawody „Karpathenvereinu“.

W skład drużyny polskiej na zawody o mistrzostwo Francji wejdą: Bujak, Czech, Rozmus i Motyka.

**Komisja sportowa P. Z. N.** ukonstytuowała się w składzie: przewodn. dr. Macudziński, sekr. dr. Szatkowski, skarbnik dr. Boniecki, członkowie: pp. Fächer i Grossman. Adres Komisji: dr. Irena Popielówna, Kraków, ul. Szczepańska 1, II. p., telef. 33—72.

### Komunikaty narciarskie.

**Schroniska narciarskie.** Sekcja Narciarska Pol. Tow. Dzienikarskiego zgłosiła nowe schroniska: a) w Dolinie Chochołowskiej i b) na Hali Pysznej. Schroniska te zaopatrzone są na zimę w opał. Cena noclegu dla członków PZN. 1 zł. od osoby. Klucz do schronisk wydaje za złożeniem kaucji w kwocie 20 zł. woźna Dworca Tatrzańskiego. **Niestowarzyszeni w PZN. opłacają 2 zł. za nocleg.** Również całą zimę otwarte będzie schronisko przy Pięciu Stawach Polski (własność O. Z. P. T. T.) jednak przed udaniem się do Pięciu Stawów należy zwrócić się po informacje do Dworca Tatrzańskiego.

### Młoda gwiazda narciarska w Zakopanem.

Bronisława Staszel-Polankówna (Sokół), młoda narciarka z Zakopanego, wykazała na ostatnich zawodach o mistrzostwo Zakopanego w biegach niezbicie, że acz należy do klasy juniorek, jednak i wśród zawodniczek starszych jest bezkonkurencyjna. P. Staszel-Polankówna tylko ze względu na zbyt młody wiek **(15 lat)** z klasą seniorów zmierzyć się nie mogła. Prawdopodobnie wyjątkowo zostanie przeniesiona do klasy seniorek, by móc wziąć udział w zawodach międzynarodowych o mistrzostwo Polski. Decyzja władz sportowych w tym kierunku zapadnie w dniach najbliższych.

**Najlepszą dotychczas narciarką Polski jest** Lwowianka p. Janina Loteczkowa, która pokonała ostatnio p. Staszel Polankównę na przestrzeni 4 klm., uzyskując tylko czas o 9 sek. lepszy. P. Loteczkowa już dwukrotnie pokonała poprzednią mistrzynię Polski, p. Ziętkiewiczową.

**Nieszczęśliwy wypadek mistrza Zakopanego.** Podczas treningów skoków na skoczni na Krokwi, uległ poważnemu zwichnięciu nogi Kuraś Józef, który na ostatnich zawodach narciarskich osiągnął mistrzostwo Zakopanego. Kurasia w stanie dość ciężkim odwieziono ze skoczni do domu. W obecnym sezonie nie będzie już mógł brać udziału w zawodach.

### Polska — Czechosłowacja — Rumunja

**ZMIERZĄ SIĘ NA NARTACH WE LWOWIE ZA DNI KILKA.**

W dniach 21 i 23 b. m. odbędzie się we Lwowie oddawna zapowiadany trójmecz narciarski Polska — Czechosłowacja — Rumunja, z udziałem najlepszych narciarzy tych krajów. W ostatniej chwili postanowiono, że zawody trwać będą tylko dwa dni, gdyż bieg wojskowy i bieg z przeszkodami zostały skasowane. Wobec tego w sobotę (22 b. m.) odbędzie się bieg 8 klm. dla pań o mistrzostwo Polski, oraz bieg główny 18 klm., a w niedzielę (23 b. m.) konkurs skoków.

# Co słychać w Krakowie?

## Niespodziewana inspekcja min. Składkowskiego.

W poniedziałek o godz. 6 wieczorem wyjechał z Warszawy minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski na objazd województw: kieleckiego i krakowskiego, w towarzystwie szefa gabinetu Zabierzowskiego. We wtorek o godz. 9 rano przybył minister do Radomia, gdzie dokonał inspekcji starostwa i był obecnym podczas oficjalnego przyjmowania stron przez starostę. Po zwiedzeniu sejmiku, komendy policyjnej i szkoły rolniczej w Waceniu, wyruszył w dalszą drogę do Kielc. Tam odbył konferencję z wojewodą Manteuflem, zlustrował powiatową komendę policji w Miechowie, poczem koło godz. 6 wiecz., odjechał do Krakowa.

Przybył tu o godz. 9 wieczorem we wtorek i udał się **wprost do koszar okręgowej komendy policji przy ul. Siemiradzkiego. Na rozkaz ministra odbył się próbny alarm wewnętrznokoszarowy rezerwy policyjnej. Oddział policji stanął w pełnem uzbrojeniu.** Z szefów policyjnych byli obecni podczas alarmu: wojewódzki **komendant** Pilch, natomiast **komendant na miasto, nadkom.** Maruniak, i jego **zastępca, nadkom. Michalski nie zjawili się.** Koło godz. 10 wieczorem min. Składkowski udał się do hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał.

Wczoraj o godz. 8.30 rano minister odbył **konferencję z wojewodą Darowskim, poczem dokonał inspekcji poszczególnych wydziałów urzędu wojewódzkiego.** W południe zwiedził zabytki miasta, zatrzymał się dłużej na Wawelu, a koło godz. 5 po poł. przybył do województwa.

Dziś, t. j. we czwartek rano, minister Składkowski **wyjeżdża na dalszą inspekcję po województwie krakowskiem.** W projekcie ma podobno **zwiedzenie trzech starostw.** Minister odbywa podróż **w charakterze niezapowiedzianym.**

—o—

PROF. BARTEL W KRAKOWIE.

Wczoraj bawił w Krakowie w charakterze prywatnym wicepremjer prof. Bartel. Przyjechał on o godz. 5.55 rano pociągiem z Warszawy i zamieszkał w swej salonce na dworcu. Przed południem udał się do lecznicy związkowej przy ul. Garncarskiej, gdzie zasięgnął porady lekarskiej, a o godz. 11.55 w nocy odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy.

## Rozbudowa sieci autobusowej.

Onegdaj odbyła się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego pod przew. prez. m. Rollego, konferencja władz i organizacyj społeczno-gospodarczych w sprawie rozbudowy sieci autobusowych w województwie krakowskiem i kieleckiem. Na podstawie referatu dyr. Izby handlowej, Dra Beresa, rozwinęła się dłuższa dyskusja, która doprowadziła do zupełnego uzgodnienia poglądów w tej sprawie, posiadającej wielkie znaczenie gospodarcze dla Krakowa, oraz przylegających do niego obszarów.

Planowana sieć połączeń autobusowych, **której uruchomienie jest związane z zagadnieniem rekonstrukcji istniejących dróg, przewiduje, obok połączenia Krakowa z Katowicami, Cieszynem, Nowym Sączem i Kielcami, szereg dalszych linij, ujmujących komunikację tych okolic w racjonalny program.** Szczegóły projektu i jego realizacji będą przedmiotem dalszych narad czynników zarządu drogowego, oraz gmin i powiatów, pragnących zyskać udział w nowych połączeniach.

## Plaga magistrackich lampek.

**Czy nie wystarczyłyby 16-świecowe żarówki, zamiast 50-świecowych?**

Jednem z największych dobrodziejstw, jakiem magistrat obdarzył przedmieścia, to porządki napowietrzne. Widocznie z braku funduszów na drogi i chodniki, magistrat wpadł na pomysł zajęcia personalu technicznego rentowniejszą pracą, jak niewdzięczna budowa dróg i chodników i przeniósł ich funkcje na domy. Widzimy też coraz częściej, jak na domach, mających często po 2 do 3 stancyj, wiesza 50-świecową latarnię za karę, że właściciel domu lub jego sąsiad został odbiorcą prądu miejskiej elektrowni.

Nie ma jednak kto pilnować tych zdobyczy cywilizacji magistrackiej, bo **żarówki często giną z latarni, powodując podwójną stratę dla właściciela: karę policyjną i kupno nowej żarówki.**

Właściciel został obłożony podatkiem 4.40 zł. miesięcznie, **często jedna trzecia część wartości czynszu takiej budy,** płaci za luksusowe światło i drogie żarówki, które oświecają nocą drogę goniącym pieskom. Bo jeżeli magistrat nważał za stosowne takiej ulicy nie oświetlać publiczną latarnią lat parę i dotychczas nie oświetla, to dziwnem wydać się musi, iż tak gwałtowną dzisiaj widzi potrzebę czynić to na koszt właściciela. Rozporządzenie komisarskie postanawia, że ulica ma być oświetlona cała elektryką, gazem lub nawet naftą, nie wolno tedy wybierać pojedynczych domów i kazać ich właścicielom płacić za to, z czego korzysta dobro publiczne. Już **siódmy miesiąc rekursy zalegają w magistracie w tej sprawie,** czyżby było potrzeba nowego referenta do ich załatwienia? Niechże go więc Rada zamianuje, by nie przeciągać magistratu, a sprawiedliwości uczynić zadość.

Niech też komisja rozpatrzy, **czy nie można do oświetlenia bram użyć 16-świecowej żarówki i obniżyć opłaty na jedną trzecią obecnej należytości.** Wszak dążeniem ogólnem jest oszczędność i nikt straty nie poniesie na utracie blasku latarni, **a kilkadziesiąt złotych rocznie zostanie właścicielowi domu na podatki.**

**Paweł Czuj.**

—o0o—

## Walka z Towarzystwem Sztuk Pięknych.

Wobec rozsiewania błędnych ogłosek o stanowisku Towarzystwa Sztuk Pięknych odnośnie do bojkotu tego Towarzystwa przez artystów plastyków, Dyrekcja T. S. P. donosi, że w dniu 17 b. m. wysłano do p. Wodzinowskiego, jako prezesa Związku, pismo z prośbą o podanie konkretnych zarzutów przeciwko działalności Towarzystwa Sztuk Pięknych, gdyż zarzuty w memorjale ogłaszającym bojkot, obracają się w sferze niczem niepopartych ogólników. Skoro Dyrekcja otrzyma zażądane wyjaśnienia, odpowie na nie bezzwłocznie.

## Zjazd dyrektorów szkół średnich,

okręgu krakowskiego, odbędzie się w dniach 22 i 23 bm., w gimnazjum św. Anny. Przedmiotem obrad będzie: „Poziom umysłowy dzisiejszych abiturjentów" — na podstawie referatu dyr. Al. Jaworskiego z Wieliczki. W zebraniu uczestniczyć będą delegaci Uniw. Jag., Kuratorjum i Stowarzyszenie dyrektorów z Warszawy.

## Zbiórka noworoczna na cele Pogotowia ratunkowego

dotychczas dała dochód brutto 6510 zł 97 gr. Komitet zbiórkowy poczuwa się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania za okazaną życzliwość i pomoc Redakcjom pism codziennych, Zarządowi T. S. L., Dyrekcji tramwajów, Dyrekcjom teatrów i kin, WPani dr Biernackiej, WPP. dr Drozdowskiemu, Górce, Ciszkowi, Białasowi oraz p. H. Fallekowi, właścicielowi biura ogłoszeń, jakoteż za czynny udział w zbiórce wszystkim szanownym kwestarkom i kwestarzom. Największe datki noworoczne złożyły: **po 500 zł:** fabryka czekolady A. Piasecki, Dyrekcja tramwajów, Zakłady Solvay; **80 zł:** urzędnicy fabryki maszyn L. Zieleniewski; **57 zł 50 gr:** urzędnicy Banku Polskiego; **55 zł:** państwowa fabryka tytoniu; **po 50 zł:** fabryka tutek „Herbewo" i firma „Zorza"; **30 zł:** skład drzewa Spółki Stolarzy: **21 zł 50 gr:** Polskie Tow. Handlowe; **po 20 zł:** pani Regina Aleksandrowiczowa, firma R. Aleksandrowicz, Apteka pod „Orłem", firma Jan Kowalski i Ska, firma „Mundus" i inż. Adolf Siódmak. Wszystkim wymienionym hojnym ofiarodawcom, jakoteż licznym osobom i firmom, które złożyły datki poniżej 20 zł, Komitet zbiórkowy tą drogą składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

## Likwidacja strajku piekarzy.

Po kilkudniowych pertraktacjach między właścicielami piekarń i czeladnikami, doszło wreszcie do porozumeinia. **Robotnicy uzyskali tygodniową (nieakordową, jak dotąd) pracę i płacę, a przedsiębiorcy piekarscy zagwarantowali sobie ilość ogni,oraz ilość wypieku pieczywa przy jednem ognisku.** Nad sfinalizowaniem umowy toczą się w magistracie dalsze obrady i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, normalna praca w piekarniach zostanie niebawem podjięta dziś wieczorem. Przez wprowadzenie pracy i płacy tygodniowej nastąpić musi **zwyżka ceny chleba o 1 grosz na 1 kg.,** wskutek zaś cen mąk,i ogólna zwyżka ceny pieczywa pójdzie o 4 gr. na 1 kg., tak, że chleb osiągnie cenę **64 gr. za 1 kg.**

—o0o—

**SZTUKA ULICY I DEKORACJA OKIEN WYSTAWOWYCH.**

Pod tym tytułem wygłosił art. malarz Henryk Uziembło, prof. Szkoły przemysłu artystycznego, nadzwyczaj interesującą prelekcję w ramach Kursu wystaw sklepowych, urządzonego przez Wydział Organizacji Pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej. Ilustrowany przeźroczami i oparty na bogatym materjale odczyt, zapoznał słuchaczy z rozwojem nowoczesnych tendencyj budowlanych, ze wzrostem ruchu reklamowego i wytworzeniem nowej sztuki, tak zwanej sztuki ulicy, znajdującej najdoskonalszy wyraz w etalażu, t. j. **w sztuce dekorowania wystaw sklepowych.**

Następne wieczory obejmą wykłady **arch. Struszkiewicza** o budowie i inscenizacji okien wystawowych, inż. **Biegeleisena** o oświetleniu okien wystawowych, dyr. **Dygata** o urządzeniach pomocniczych i akcesorjach, oraz arch. **Strojka:** „Wystawy a architektura Krakowa". Prelekcje odbywają się w Muzeum Techniczo-Przemysłowem (ul. Smoleńska 9, I. p.) codziennie od godz. 7 do 8 i pół wiecz.

—o0o—

**Kraków, 20 stycznia.**

Czwartek 20: św. Fabjana i Sebastjana.

Piątek 21: św. Agnieszki.

Piątek 21: wschód słońca o godz. 7.28, zachód o godz. 16.14.

—o0o—

**NA STRONIE 8-MEJ** zamieszczamy fejleton p. Czesława Lechickiego p. t. „Biografja Fredry". Jest to ocena rozprawy Dra Eugenjusza Kucharskiego, docenta Uniwersytetu lwowskiego, napisanej w 50-tą rocznicę zgonu autora „Zemsty".

**ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ CH. D.** w Krakowie odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z gospodarki Rady m., Sytuacja polityczna w mieście.

**NIEZWYKŁY WZROST FREKWENCJI W TEATRZE MIEJSKIM** Ubiegłe dwa pierwsze tygodnie stycznia wykazały w teatrze im. J. Słowackiego uderzający w stosunku do poprzednich miesięcy wzrost frekwencji, który przypisać należy w pierwszym rzędzie kilku silnie atrakcyjnym nowościom repertuaru, takim, jak: „Akropolis", „Proboszcz wśród bogaczy", „Kredowe koło". do których dołączyć należy obecnie także „To, co najważniejsze". Pocieszający ten objaw rosnącego zainteresowania teatrem u publiczności naszej powitać należy z gorącem uznaniem. Byłoby bowiem rzeczą zawstydzającą, by jedyny w mieście teatr dramatyczny, i to stojący na tak wysokim poziomie kulturalnym, kasowo pozostawać miał w tyle za trzeciorzędnym, choćby tandetnym teatrem świetlnym.

**WOJEWÓDZKI KOMITET LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA** donosi: Zdarzają się wypadki, że niepowołane osobniki oferują swe usługi czy to w kierunku lotniczo-modelarskim, czy też urządzania imprez na rzecz L. O. P. P. Komitet zwraca uwagę, że tylko osoby, które wykażą się świadectwem ukończenia kursu modelarstwa lotniczego, mogą być brane w rachubę. Imprez zasadniczo nie urządza się, a gdyby zaszedł wyjątek, to urządzający będą zaopatrzeni w legitymację. W wątpliwych wypadkach prosi Komitet o zasięgnięcie informacji w biurze w gmachu Województwa.

**ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY.** Organa urzędu śledczego z Krakowa, przy współudziale policji w Szczakowej, aresztowały sprawców włamania do sklepu Lesia w Szczakowej w osobach Adolfa Cimały i Karola Mühlberga z Krakowa, oraz Stanisława Potockiego ze Szczakowej. Sprawcy w nocy z 5 na 6 b. m. wybili dziurę w murze, przez którą dostali się do sklepu, spakowali prawie wszystek towar, jak: sardynki, wędliny, tłuszcze, czekoladę, mydła i t. p., ukryli część na strychu bóżnicy w Szczakowej, a resztę pozbyli w Trzebini i w Krakowie. Cimała i Mühlberg zostali przytrzymani w Szczakowej, gdy przyjechali tam po resztę towaru. Szkoda, jaką przez kradzież wyrządzili, wynosiła około 2 tys. zł. Towar, przechowywany na strychu bóżnicy odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Za współudział w tej kradzieży aresztowano Józefa Potockiego i Franciszkę Gondek ze Szczakowej. — Pow. komenda policji w Myślenicach zawiadomiła tutejszy urząd śledczy, że w nocy z 17 na 18 b. m. włamano się do biur fabryki kapeluszy w Myślenicach, gdzie po rozbiciu dwóch kas ogniotrwałych, skradziono 220 zł. i 1 dolar amerykański.

**KRONIKA POLICYJNA** zanotowała w ciągu ostatniej doby nast. kradzieże: 30 m. blachy cynkowej z dachu domu przy ul. Karmelickiej 37, futro selskinowe i paltot męski, oraz palto wartości kilkuset zł. na szkodę p. Sedlaczka i t. d. Pod zarzutem kradzieży, dokonanych w ub. tygodniu na szkodę innych właścicieli, aresztowała policja: Hermana Felczera, Władysława Maśnickiego, Adama Witkowskiego, Katarzynę Czuba, Jadwigę Krokosz, Zofję Kwiatkowską, Stanisławę Dolaś i Zofję Klimek. Nadto przytrzymała policja Antoniego Mazurka i Jana Malinowskiego za kradzież wódek ze składów państw. monopolu przy ul. Zabłocie 18.

**PODERŻNĘŁA SOBIE GARDŁO** nożem kuchennym na ul. Wrzesińskiej jakaś kobieta niestwierdzonego dotąd nazwiska. Lekarz Pogotowia przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala.

—o0o—

**Zawiadomienia i komunikaty.**

**POSIEDZENIE TWA INTERNISTÓW** odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 8 wieczór w sali wykładowej II. Kliniki wewnętrznej (Kopernika 15). Na porządku dziennym referat z II. Kliniki „O ziarnicy złośliwej", oraz demonstracje chorych ze szpitala garnizonowego i I. Kliniki wewnętrznej.

**ZEBRANIE** Koła krakowskiego Związku chrześcijańskiej służby domowej — czwartek dnia 20 b. m. o godz. 5 po poł. w sali przy ul. Potockiego 11.

**W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM** przy ul. Straszewskiego 28 II. p. odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 7 wieczór zebranie z następującym porządkiem dziennym: P. Władysław Szymański ze Lwowa: Demonstracyjny pokaz preparatu adhezyjnego. Dyskusja w sprawie utworzenia jednolitego Polskiego Towarzystwa Technicznego — referent p. inż. Nitsch Leonard. Goście mile widziani.

**ODCZYT O ILUSTROWANYCH WYDANIACH DZIEŁ MICKIEWICZA** wygłosi p. Al. Semkowicz ze Lwowa, we czwartek 20 b. m. o godz. 8 wieczór, w czytelni Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk. Wstep wolny.

**ODCZYT KS. DRA TADEUSZA KRUSZYŃSKIEGO,** profesora Uniw. Jag., „O Assyżu, rodziennem mieście św. Franciszka", odbędzie się w dniu 21 b. r. o godz. 7 wieczorem, w sali przy pl. Marjackim, wejście małą bramką obok kościoła św. Barbary. Wstęp 50 gr., dla członków Towarzystwa im. Ks. Piotra Skargi 25 gr.

**MARSZ ZBLIŻANIA.** Odczyt na ten temat wygłosi maj. Konkiewicz, staraniem Związku oficerów rezerwy, dziś, we czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rajskiej 3.

—o0o—

**NEKROLOGJA.**

† **Zdzisław Skrzyński** zmarł w Bachorzu koło Przeworska, przeżywszy lat 80. Ś. p. Zdzisław Skrzyński urodził się w r. 1846 w Horcie, Małopolsce Wschodniej, był posłem na sejm galicyjski, obywatelem honorowym m. Dynowa, marszałkiem Rady powiatowej brzozowskiej. Ożeniony z Celiną Borkowską, miał dwóch synów: Władysława, obecnego ambasadora polskiego przy Watykanie i Ignacego, członka ambasady polskiej w Paryżu, oraz córkę Marję za Juljanem Borkowskim z Mielnicy. Ojciec św. nadesłał ś. p. Zdzisławowi Skrzyńskiemu przed jego śmiercią błogosławieństwo, które nadeszło w chwili przyjmowania przez chorego ostatnich Sakramentów.

† **Marja z Boneckich Kleczkowska,** wdowa po współredaktorze „Nowej Reformy", obywatelka m. Krakowa, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 75. Ś. p. Kleczkowska osierociła syna Adama, profesora Uniwersytetu poznańskiego i dwie córki: Janinę, oraz Jadwigę, nauczycielkę.

—o0o—

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek: O godz. 3.30 po poł. „Betleem polskie" (szkolne); wieczorem ((To, co najważniejsze".

Piątek: „To, co najważniejsze".

Sobota: „Uśmiech losu" (premjera).

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".**

Czwartek: „Księżna Cyrkówna" z E. Gistedt.

Piątek: „Księżna Cyrkówka" z E. Gistedt.

**REPERTUAR KONCERTOWY.**

Czwartek 27: Jerzy Lalewicz, pianista.

Niedziela 30: Piccaver, tenor.

—o0o—

**REPERTUAR KIN.**

SZTUKA: „Niewolnice haremu".

BAGATELA: „Znak Zorry".

PROMIEŃ: „W imieniu cara".

NOWOŚCI: „W noc poślubną".

WARSZAWA: „Złodzieje Paryża".

REDUTA: „Korsarz", dramat w 10 aktach.

WANDA: „Noc zapomnienia".

UCIECHA: „Królewicz fijołków", komedja, 10 aktów.

—o0o—

**TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".** Olbrzymi sukces, jaki zdobyła najnowsza operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka", przypisać należy nie tylko wybitnym walorom tego arcydzieła operetkowego, lecz także wystawie, pełnej przepychu. Pomysłowa inscenizacja dyr. Pilarskiego i wszyscy wykonawcy z E. Gistedt na czele, cieszą się prawdziwem uznaniem. Dyr. Gorzyński postawił część muzyczną na najwyższym poziomie artystycznym.

**WIELKI KONCERT, POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI WŁ. ŻELEŃSKIEGO,** który odbędzie się w piątek 21 b. m. w sali Starego Teatru, zapowiada się interesująco. Program, złożony z najpiękniejszych kompozycyj znakomitego twórcy, który był chlubą muzycznego świata krakowskiego, wykonają najlepsze siły wokalne Krakowa, tudzież połączone chóry: Krakowskie Tow. Muzyczne, Krakowskie Echo i Krakowski Chór Akademicki.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Reforma rolna w odniesieniu do dóbr duchownych.

**Wejdzie w życie po wydaniu przepisów wykonawczych. — Zniesienie dawnych ograniczeń przy dobrowolnej parcelacji. — Jak będą zabezpieczone probostwa, seminarja i kościelne instytuty naukowe? — Swoboda obrotu ziemią między probostwami.**

W sprawie reformy rolnej, o ile dotyczy ona dóbr duchownych, uzyskaliśmy z dobrze poinformowanego źródła szereg informacyj, które niewątpliwie zainteresują szerokie koła naszych Czytelników. Sprawa ta przedstawia się obecnie następująco:

Konkordat dozwala zasadniczo przeprowadzenia reformy rolnej w odniesieniu do majątków biskupstw i probostw. Dobra jednakowoż biskupie, kapitulne, seminarjów duchownych, oraz zakonne **mają prawo pozostawić sobie według wyboru 180 ha użytków rolnych**, przyczem lasy **nie podlegają reformie rolnej.**

Zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej (art. 94) konkordat wejdzie w życie odnośnie do ustawy rolnej dopiero **po wydaniu przepisów wykonawczych przez Radę Ministrów** na wniosek ministra reform rolnych, przedłożony w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i o. p. Wtedy więc dopiero będzie mowa o wykonaniu reformy rolnej dóbr duchownych. **Dotychczas tych przepisów niema, a według wiadomości, władze kościelne i świeckie przeprowadzają konferencje** w sprawie powyższej.

Niezależnie od tego władze kościelne **do browolnie przeprowadzają parcelację** zarówno dóbr kościelnych, jak i proboszczowskich. W każdym konkretnym wypadku **wymaganem jest zezwolenie właściwego okręgowego urzędu ziemskiego.** Przepisy dawne **ograniczające parcelację dóbr duchownych** oraz nakładające **obowiązek składania pieniędzy, z parcelacji uzyskanych, do depozytu sądowego, zostały obecnie dzięki konkordatowi zniesione.** Przy parcelacji więc dóbr duchownych potrzeba obecnie: 1) **zezwolenia konsystorza**, względnie władzy przełożonej na parcelację oraz 2) **zezwolenia władz ziemskich.** Pieniądze uzyskane z parcelacji **idą do dyspozycji władz kościelnych.**

Przypuszczalnie obszar, który ma być pozostawiony probostwom zgodnie z konkordatem (15—30 ha) **będzie rozpatrywany pod kątem jakości ziemi i wielkości probostwa.** Również mają być **zabezpieczone seminarja i instytuty naukowe, pozostające pod kierownictwem władz kościelnych.** — Szczegóły jednak w tych sprawach będą ustalone przez odbywające się obecnie konferencje.

Zgodnie z konkordatem i przepisami agrarnymi **wolno nabywać nowoutworzonym względnie już istniejącym probostwom grunta, od probostw lepiej uposażonych.** W każdym jednak wypadku należy mieć zgodę okręgowych urzędów ziemskich.

j. w.

## Ulgi w spłacie podatku przemysłowego.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło wpłacić **bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie, zaliczkę na podatek przemysłowy od obrotu za IV. kwartał 1926 r.** w dwóch równych ratach, **płatnych do dnia 20 stycznia włącznie i do dnia 20 lutego 1927 r. włącznie.**

**W razie niedotrzymania** któregokolwiek z tych terminów, cała zaliczka zostanie niezwłocznie ściągnięta wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Do wymienionych wyżej terminów płatności tej zaliczki **nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy**, przewidziany ustawą z dnia 31 lipca 1924 r.

Do kwot wpłaconych z tytułu zaliczki za IV kwartał 1926 r. dolicza się 10%-wy nadzwyczajny dodatek, a to zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 r.

—ooo—

## Zwyżka akcyj przybiera na sile.

Giełda akcyjna wykazuje znowu **bardzo silne ożywienie obrotów.** Szczególnie dużym popytem cieszyły się t. zw. papiery ciężkie, jak: **Zieleniewski, Górka, Siersza górnicza,** z bankowych: **Bank Związku Spółek Zarobkowych.** Na pogiełdziu zwyżkowe i poszukiwane Jaworzno, oraz Lokomotywy.

Czy ten pomyślny zwrot na giełdzie akcyjnej utrzyma się jeszcze długo, trudno dziś powiedzieć, niemniej pojawiają się już głosy spekulantów przewidujących **bliski koniec haussy.**

Płacono: Bank Przemysłowy 14 gr., Bank Związku Spółek Zarobkowych **8.25**, Tohan 26 gr., Parowozy 62—63 gr., Górka 22—22.50 zł., Siersza górnicza 3.30—3.40 zł., Azoty 53 gr., Trzebinia mydło 5.25 zł., Piasecki 13.50—13.60 zł., Jaworzno 15.50—15.60 zł., Lokomotywy 2.21—2.23 zł., Len 12 gr., Ćmielów 25—26 gr., Cegielski 18.75 zł.

Dolar nadal bez zmian; płacono w Krakowie 8.99—8.99 i pół, kurs warszawski 8.98¹/₄—8.98³/₄. Kurs oficjalny utrzymany w dotychczasowych granicach.

# Sprawy skarbowe.

### KILKA SŁÓW O NOWEJ USTAWIE KARNEJ SKARBOWEJ.

**O przedawnieniu i umorzeniu kar w razie śmierci przestępcy** (art. 40—44).

Przedawnienie ścigania następuje, jeżeli od dnia popełnienia przestępstwa upłynął okres:

1) trzechletni przy przestępstwach polegających na uszczupleniu dochodu Skarbu Państwa lub naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu;

2) jednoroczny przy innych przestępstwach, jeśli w tym czasie ani władza sądowa, ani skarbowa nie wdrożyły postępowania karnego.

Mimo wdrożonego już postępowania, nie można w żadnej instancji wydać ani wyroku skazującego, ani skazującego orzeczenia karnego, jeśli od dnia popełnienia przestępstwa upłynęły podwójne czasokresy, określone w poprzednim artykule dla przedawnienia ścigania.

Również mimo wydanego wyroku lub orzeczenia, kara nie może być wykonana, jeśli przed upływem podwójnych czasokresów, wyżej wymienionych, licząc od dnia wydania wyroku lub orzeczenia, nie rozpoczęto wykonania kary.

W tym wypadku gaśnie też odpowiedzialność w charakterze osoby trzeciej, chyba, że kary nie wykonano z powodu nieobecności skazanego w kraju.

Śmierć przestępcy umarza wszelkie kary, jednak kara pieniężna obciąża spadek po nim w razie śmierci skazanego po uprawomocnieniu się wyroku. Konfiskata przedmiotu przestępstwa nastąpi mimo śmierci przestępcy.

**Postanowienia szczególne.** W art. 45—134 wymienia ustawa kary za przestępstwa w ustawie przewidziane.

1) Winni **uszczuplenia należności celnych** ulegają karze pieniężnej w wysokości czterokrotnych uszczuplonych należności celnych, oraz karze konfiskaty przedmiotu przestępstwa.

2) O ile zaś chodzi o powyższe przedmioty, co do których obowiązuje zakaz wywozu, przywozu lub przewozu, kara wynosi 5-ną wysokość uszczuplonych należności, oprócz konfiskaty.

3) Winni **niedozwolonej uprawy tytoniu** ulegają karze pieniężnej w wysokości 20 zł. za każdy metr kwadratowy uprawianej bez upoważnienia przestrzeni gruntu, nadto następuje zniszczenie plantacji.

4) O ile uprawę niedozwoloną doprowadzono już do tego stopnia, że liście tytoniowe osiągnęły już przydatny do użytku stopień dojrzałości, albo zbioru już dokonano — w takim razie winni ulegają karze pieniężnej w wysokości czterokrotnej należności monopolowej, przypadającej od wagi wysuszonych liści tytoniowych, nadto następuje konfiskata roślin tytoniowych.

5) Winni niedozwolonego wytwarzania wyrobów tytoniowych ulegają karze w wysokości czterokrotnej należytości monopolowej, oraz karze konfiskaty.

6) Winni **sprzedaży wyrobów tytoniowych** fabrykacji rządowej, o ile nie posiadają na sprzedaż pozwolenia władzy skarbowej, ulegają karze pieniężnej w wysokości od połowy do dwukrotnej ceny taryfowej sprzedanych wyrobów, oraz karze **konfiskaty** ujętych wyrobów.

7) Upoważnieni sprzedawcy wyrobów tytoniowych, **sprzedający je po cenie wyższej, niż** taryfowa, ulegają karze pieniężnej w wysokości od 50-nej do 100-nej pobranej, względnie żądanej podwyżki.

8) Winni **potajemnego wyrobu spirytusu** (tajne gorzelnictwo) ulegają karze pieniężnej od 1000 do 10.000 zł., oraz karze konfiskaty spirytusu, a nadto karze aresztu od miesiąca do 6 miesięcy.

9) **W wypadkach zarobkowego popełniania** tego przestępstwa, ulegają winni, obok **kary** konfiskaty spirytusu, karze pieniężnej w wysokości od 10.000 do 500.000 zł. **oraz karze więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.**

10) Winni **sprzedaży napojów spirytusowych bez zezwolenia władzy skarbowej ulegają** karze aresztu od 1 do 6 miesięcy, oraz karze konfiskaty przedmiotów przestępstwa.

Ponadto przewiduje ustawa kary: a) za zatajenie ilości wyrobionego lub oczyszczonego spirytusu, b) za potajemne wydawanie i wyprowadzanie spirytusu z gorzelni, c) **z zakładu rektyfikacyjnego lub wolnego składu, c) za** usunięcie nieopodatkowanego spirytusu w czasie transportu, d) za niedozwolone użycie spirytusu, e) za zaniedbanie w prowadzeniu ksiąg, f) za nieupoważnioną lub niezgodną z przepisami sprzedaż napojów spirytusowych i t. p.

11) Winni **wyprowadzenia soli lub solanki z miejsca produkcji**, względnie ze składu monopolowego w sposób powodujący dla Skarbu Państwa ubytek zysku monopolowego, ulegają karze pieniężnej w wysokości 4-nej należności monopolowej, przypadającej od wyprowadzonej ilości, oraz karze konfiskaty soli.

12) Winni **potajemnego wyrobu zapałek lub** zapalniczek ulegają karze pieniężnej od 50 do 3000 zł., oraz karze konfiskaty zapałek lub zapalniczek.

13) Winni **uszczuplenia podatku od piwa** ulegają karze pieniężnej w wysokości 5-nej kwoty podatku uszczuplonego — w pewnych wypadkach także karze konfiskaty piwa.

14) Winni **uszczuplenia podatku od wina i miodu syconego** ulegają karze pieniężnej w wysokości 4-krotnego uszczuplenia, oraz karze konfiskaty tych napojów.

15) Winni **uszczuplenia podatku od cukru, od olejów mineralnych i ich przetworów,** od węgli i od kart do gry ulegają karze pieniężnej w wysokości 4-krotnej wysokości tego uszczuplonego podatku, oraz karze konfiskaty przedmiotu przestępstwa.

16) Winni **naruszenia przepisów w przedmiocie wyrobu, sprzedaży i używania sacharyny** ulegają karom w ustawie przewidzianym.

17) Winni **niewykupienia patentu akcyzowego** ulegają karze:

a) o ile przedsiębiorstwo prowadzone **jest jawnie**, karze pieniężnej w wysokości połowy należnych w chwili popełnienia przestępstwa opłat;

b) o ile przedsiębiorstwo prowadzone **jest tajnie**, karze pieniężnej w wysokości dwukrotnej tych opłat.

Aż do czasu dodatkowego wykupienia patentu przedsiębiorstwo ulega zamknięciu.

**Adw. Dr. Fr. Mussil.**

(Dokończenie nastąpi).

---

ANTONI MARCZYŃSKI. 30

# Czarna Pani.

Pewnego popołudnia Beatrycze nie przyszła na schadzkę.

Marek Pazzi zachorzał i córka musiała pozostać przy łożu. Przyczyny choroby Marka były trudne do odgadnięcia dla otoczenia. Nie zawinił przecie klimat, skoro jesień była szczera jak złoto, a ciepła jak noc neapolitańska. Nie zawiniły zmartwienia, bo stratę majętności dawno przebolał, długiego ramienia i zemsty Wawrzyńca Medyceusza się nie obawiał pośród tych borów dalekiej północnej krainy. A jednak? A jednak Marek był ciężko chory i z dnia na dzień stan jego się pogarszał. Nadaremnie znachor okoliczny poił go wywarami ziół i swojskiemi medykamentami w obfitości wielkiej nadziewał. Ani uroki nie pomogły, boć ciało Florentczyka było zdrowe, a tylko dusza chorzała. Dziś słabość taką zowie się nostalgją, dawniej nazwy nieznano, więc i niezmano choroby...

Przyszła zima...

Białe płateczki śniegu sypały się z chmur nad górskiemi szczytami rozpostartych, opadały w dół i pokryły ziemię całunem miękkich puchów. Ciepłym korzuchem otuliły łąki, które przedtem szron siwy rankami ubierał, otuliły i zabezpieczyły przed mrozami rzadkie zresztą wówczas w tych stronach oziminy. Sosny i świerki pobielały, a gałęzie ich przygięły się nisko ku ziemi pod ciężarem śniegu okiści...

Skoro tylko spadły pierwsze śniegi, pchnęła Beatrycze gońców do pana zamku, donosząc o ciężkiej słabości ojca i prosząc o przywiezienie ze sobą jakiegoś lekarza, a których nie brakło w Krakowie i na dworze królewskim.

W kilka dni po Bożem Narodzeniu powrócili gońcy dopiero i przynieśli przedewszystkiem radosną wiadomość, że wspaniały monarcha, Kazimierz Jagiellończyk wyzdrowiał i z wiosną ma ruszyć na Turków. Krzysztof Herburt donosił natomiast, że wraca za dwie niedziele i przywiezie ze sobą rodaka swoich gości, niejakiego Giovanniego Soderini z Pizy, oraz jego dworzanina imieniem Baldassare, który jest biegłym medykiem i zna się na wszelkiego rodzaju słabościach, czy ranach.

Dwa tygodnie zbiegły szybko, a przez ten czas zdołała Beatrycze tylko dwa razy wyślizgnąć się ze zamku i wybiedz na spotkanie ukochanego, który całymi dniami wyczekiwał na nią w pobliżu kopców granicznych.

Krzysztof Herburt dotrzymał słowa i stawił się punktualnie, przywożąc dwóch Włochów do „Niedźwiedziego Łba". Wnet gruchnęła wieść w okolicy, że spór o zamek został definitywnie przez króla rozstrzygnięty na korzyść Krzysztofa, a to głównie dzięki protekcji biskupa przemyskiego, księdza Macieja Horburta. Leszek-Tatarczuk otrzymał zresztą niebawem odnośne pismo kancelarji królewskiej i wpadł najpierw w gniew straszny, a potem popędził czemprędzej do Krakowa, aby dochodzić swoich praw.

Tymczasem ciche komnaty zamku ożywiły się niezwykle.

Gościnny gospodarz przywiózł ze sobą komedjantów, grajków i co wieczór kapela przygrywała do wieczerzy. Tylko wzgląd na świeżą żałobę po Stanisławie Herburcie, kuzynie Krzysztofa wstrzymywał zebranych od puszczenia się w tany, ale zato wesołość stała się udziałem wszystkich. Giovanni Soderini swym humorem, żartami, wymową rozruszał nawet Marka Pazzi, który też opuścił niebawem łoże i czuł się nagół dobrze, użalając się jedynie niekiedy na dziwny ucisk koło serca i duszność nieokreśloną.

Pewnego wieczora Krzysztof zaprosił Marka do swoich komnat prywatnych, gdzie zamknąwszy się, mieli długą ze sobą rozmowę. Wszystko już spało w zamku, kiedy dwaj mężczyźni ukończyli poważną konferencję. Marek Pazzi, z rozjaśnionem od radości obliczem pospieszył natychmiast do sypialnej komnaty swej córki, a Krzysztof, poważny, surowy jak zazwyczaj, ukląkł najpierw przed obrazem Bożej Rodzicielki, pomodlił się krótko, dziękczynnie lecz gorąco, a potem siadł do pisania listów. Więc pisał do swego brata Zebrzyda, do bliższych i dalszych krewniaków, prosząc ich na swoje wesele, więc wykaligrafował piękną epistołę do stryja, księdza biskupa Macieja, aby przybył udzielić mu ślubu z piękną Beatrycze, „nieszczęśliwą córą słonecznej Italji".

Od tego wieczora minął miesiąc.

Po pierwszych przymrozkach nastąpiła krótkotrwała odwilż, a potem mrozy chwyciły siarczyste. Gołoledź i ślizgawicę pokryły nowe całuny śnieżne, wichry szalały wśród górskich kniej i haszczy leśnych, zamieć potworzyła miejscami zwały trudne do przebycia i wreszcie nastała cisza jednostajna, głucha, straszliwa. Zgłodniałe wilki ruszyły ze swych kryjówek, podchodziły aż pod chaty wieśniacze, aż pod mury zamkowe, a nocami wyły ponuro, złowieszczo. Pod noc nikt nie puszczał się w drogę, chyba z licznym zbrojnym orszakiem, chyba z pochodniami i bronią w ręku, a i dniem niezbyt bywało bezpiecznie puszczać się samopas poza ludzkie siedziby.

W tych warunkach nie mogła się Beatrycze wymknąć ze zamku i biedz do Leszka. Zresztą słuchy chodziły, że stroniący od ludzi Tatarczuk siedzi jeszcze wciąż w Krakowie i stara się nadaremnie obalić przesądzone rozstrzygnięcie w sprawie „Niedźwiedziego łba".

Beatrycze była w rozpaczy. Wiedziała, że ojciec upatruje szczęście najwyższe w jej związkach małżeńskich z Herburtem i czuła, że nie odważy się rodzicowi wyznać prawdy... iż... kocha innego, iż tym innym jest właśnie nieprzyjaciel Krzysztofa, który życie Markowi niegdyś w Rzymie ocalił bezdomnym zbiegom serdecznej gościny użyczył w swych majętnościach. Nie łudziła się wcale, że poprawa zdrowia ojcowskiego jest chwilowa i jakby sztuczna, że tylko wola przemaga upartą chorobę, ale lada cios, lada zawód, a Marek powali się znów w łoże boleści, aby nie wstać więcej. A takim ciosem byłoby bezwątpienia zwiastowanie ojcu, iż niewdzięcznością chce nakarmić zacnego dobrodzieja Krzysztofa, iż odrzuca jego prośbę, pogardza jego dobrocią, jego osobą, imieniem i przekłada ponad niego jakiegoś młokosa, niezbyt pewnego pochodzenia, nie wiadomo jakiej religii, włóczęgę, intruza, a w dodatku wroga Herburtów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

# S. H. S. nie chce podziału Albanji.

### NINCICZ O POLITYCE WŁOCH I JUGOSŁAWJI.

**Bukareszt.** (PAT.). Dziennik niezależny „Lupta“ ogłasza wywiad swego współpracownika z byłym jugosłowiańskim ministrem spr. zagranicznych Ninciczem. W czasie wywiadu Nincicz oświadczył: Włochy popełniły błąd, który powinien zostać naprawiony. Pozycja Włoch na Adrjatyku jest dostatecznie uprzywilejowana, aby zapewnić im bezpieczeństwo. — W sprawie stosunku Jugosławji do Albanji Nincic stwierdził, że **Jugosławja dąży wszelkiemi siłami do zapewnienia całości i niepodzielności Albanji.** Dla osiągnięcia tego celu koniecznem jest utrzymanie dobrych stosunków między sąsiadami, podobnie jak z Francją i Anglją. Z tych samych względów powinna być wzmocniona mała ententa, aby mogła ona odgrywać nadal tą wybitną rolę, jaką już odgrywa. Przechodząc do omówienia stosunków Jugosławji względem Rosji, Nincic zauważył, że ma on charakter specjalny. Jugosławja pragnie ustalenia stosunków z Rosją, jednakże przykłady Anglji, Francji. Niemiec i Czechosłowacji okazały się mało zachęcającemi. Jugosławja powinna sobie zarezerwować możliwość wystąpienia we właściwym momencie w charakterze pośrednika między Rosją z jednej, a Polską i Rumunją z drugiej strony.

**Wiedeń.** (PAT.). Z miarodajnej strony jugosłowiańskiej donoszą dzienniki wiedeńskie, że **wszystkie wiadomości o projekcie rozdziału strefy wpływów w Albanji są — o ile to dotyczy Jugosławji — absolutnie nieprawdziwe.** Jugosławja obstaje nadal przy swojem dawnem stanowisku, mianowicie przy pełnej niezawisłości Albanji.

### RADYKALI POPIERAJĄ UZUNOWICZA.

**Białogród.** (PAT.). „Politika“ ogłasza oświadczenie radykalnych przywódców stronnictw, według którego kluby radykalne ze względu na politykę zagraniczną i wewnętrzną oświadczają się jednomyślnie za rządem Uzunowicza. Skupczyna została zwołana na 25 bm.

# W Łotwie będzie zamach stanu?

### PRZEWRÓT PRZYGOTOWUJĄ FASZYŚCI.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Według wiadomości nadeszłych z Berlina, w Rydze prowadzona **jest działalność faszystów łotewskich**, dążących do przewrotu, jak twierdzą źródła sowieckie, przy pomocy agentów angielskich. Oficjalna **agencja twierdzi**, że przewrót był wyznaczony **na** ten sam dzień, co i w Kownie. Obecnie **opracowywana** jest **zmiana** działalności oficerów i prywatnych organizacyj, na czele których stoją oficerowie. **Przewrót jest spodziewany pomiędzy 18—22 stycznia.** Głównymi **kierownikami są:** b. premjer Ulmanis, naczelnik **armji** łotewskiej i b. oficer **armji** Denikina, gen. Aire, oraz gen. Radinsc. **Przewrót przygotowują organizacje faszystowskie** i klub narodowy, pozostający pod kierownictwem faszysty Rempsa.

# Kłótnie między Niemcami a Litwą o Kłajpedę.

**Kowno.** (PAT) „Lietuvas“, organ grupy Waldemarasa i Smetony, zamieszcza artykuł, **w którym** dowodzi, że **w Kłajpedzie rządzą właściwie Niemcy,** ignorując konwencję kłajpedzką i równouprawnienie obu narodów. **Dziennik** atakuje ostro konsula niemieckiego **w Kłajpedzie, Udrę, i żąda zniesienia konsulatu niemieckiego w Kownie.**

**Berlin.** (PAT) W związku z artykułem kowieńskiego dziennika „Lietuvas“, krytykującego działalność niemieckiego konsula generalnego w Kłajpedzie i odmawiającego rządowi niemieckiemu prawa do utrzymania przedstawicielstwa oficjalnego na obszarze kraju, który dawniej wchodził w skład Rzeszy, Biuro Wolffa stwierdza na podstawie informacyj berlińskich kół miarodajnych, że istnienie urzędu konsularnego na terytorjach odstąpionych innym krajom, nie jest tu zgoła uważane za anomalję. Koła wspomniane podkreślają, iż **konsulat** generalny Kłajpedy ustanowiono **jeszcze** przed okupacją Litwy.

## Rząd straszy armją polską.

**Warszawa.** (AW.). Z Kowna donoszą, iż **minister wojny** wydał rozkaz wysłania oddziałów wojskowych dla wzmocnienia straży na granicy polsko-litewskiej. pod pretekstem, iż w Wilnie zgromadzone są wojska (!) polskie (!), **które** zamierzają **ruszyć (!) na Kowno.**

(Prawdopodobnie wieści takie mają usprawiedliwić stan wojenny, który rząd kowieński utrzymuje stale, **celem rozprawienia się z opozycją.** Red.).

### LITWA PRZED NOWYM ZAMACHEM?

„Słowo“ wileńskie donosi: „Ostatnio faszyści litewscy **rozpoczęli znów intensywną działalność antyrządową, zmierzającą do obalenia** premjera Waldemarasa.

Organ faszystowski „Tautos Valja“ wzywa faszystów do wprowadzenia dyktatury wojskowej.

W Kownie z polecenia władz dokonano, w związku z powyższym, licznych aresztów osadzając zatrzymanych w obozie koncentracyjnym“.

### RUGI W DYPLOMACJI LITEWSKIEJ.

Kowno. (PAT) Oczekiwanu są tu **poważne zmiany na zagranicznych placówkach litewskich. Poseł w Londynie Galwanauskas ma** być przeniesiony na stanowisko **członka** dyrekcji portu kłajpedzkiego. Na jego miejsce ma być wysłany Naruszewicz, dotychczasowy członek Rady portu w Kłajpedzie. Do Kowna powrócić mają: poseł w Moskwie Bautrukszajtis i Sidikauskas. poseł w Berlinie.

# Złagodzenie sporu o naftę w Meksyku.

**Meksyk.** (PAT.) (United Press). Według wszelkiego prawdopodobieństwa, spór między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem w sprawie ustawodawstwa naftowego zakończy się kompromisem. Rozmowy, które prowadził minister dla handlu i pracy z adwokatami towarzystw naftowych, doprowadziły do złagodzenia sytuacji. Zdaniem amerykańskich kół politycznych usunięto w ten sposób bezpośrednie niebezpieczeństwo konfliktu amerykańsko-meksykańskiego.

**Londyn.** (PAT.) Wiadomości, które nadeszły dzisiaj z Nowego Jorku, wskazują na złagodzenie konfliktu amerykańsko-meksykańskiego. Na posiedzeniu senatu, senator Robinson postawił rezolucję oświadczającą się za tem, **by wszelkie spory,** wynikłe z meksykańskiej ustawy wywłaszczającej, **przedkładane były międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze.** Sensację wywołało oświadczenie Kelloga, że zgadza się na tą rezolucję. **Rezolucja została następnie przyjętą.**

# Przyjazne stosunki Polski z Rosją.

### WIZYTY P. PATKA W MOSKWIE.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Wczoraj wręczył pos. Patek Kalininowi listy uwierzytelniające. Patek udał się na Kreml, gdzie go przyjął Kalinin wraz z Litwinowem. Patek w swej rozmowie zaznaczył, że jego działalność będzie **dążeniem do wzmocnienia przyjaznych stosunków z Z. S. S. R. w kierunku politycznym i ekonomicznym.** Kalinin w odpowiedzi zaznaczył, że słowa jego odpowiadają linji politycznej Z. S. S. R., przyjmuje oświadczenie o pokojowej polityce rządu polskiego, oraz dążenia do ułożenia jak najlepszych stosunków z Z. S. S. R., przewidując, że zbliżenie Polski do Sowietów ułatwi wspólność interesów politycznych, oraz ekonomicznych.

## Neutralność Japonji wobec Chin.

**Tokio.** (PAT). „United Press“. Japoński minister spraw zagranicznych Shidehara wygłosił w parlamencie dłuższą mowę, w której ustalił linję wytyczną polityki japońskiej wobec Chin. **Japonja ze swej strony niema zamiaru odmówić uznania jakiemukolwiek rządowi chińskiemu lub też ograniczać jego prawa.** Japonja będzie przestrzegała jak najstaranniej niezawisłości i suwerenności Chin **i unikać będzie wszelkiego mieszania się w wewnętrzne sprawy chińskie.** Pod koniec swego przemówienia minister oświadczył z naciskiem, że niema najmniejszych powodów do konfliktu z Rosją w Mandżurji.

## Sprawę odszkodowania panujących w Niemczech

**Berlin.** (PAT.). Wczoraj rozpoczął tutaj obrady wyłoniony przez Reichstag trybunał weryfikacyjny, **w sprawie plebiscytu nad ustawą o odszkodowaniu dla byłych domów panujących w Niemczech.** Ogółem wpłynęło do trybunału **35 zażaleń piśmiennych z powodu nienormalnego przebiegu głosowania.** Ponadto rozpatrzono poszczególne wypadki naruszenia regulaminu plebiscytu, na które prasa w swoim czasie zwracała uwagę.

## Unja celna Łotwy z Estonją.

**Ryga.** (PAT.). Podczas wywiadu, udzielonego prasie, minister spraw zagranicznych Zielens oświadczył w sprawie rezultatów świeżo odbytej konferencji łotewsko-estońskiej w Rydze, co następuje: **Traktat dotyczący unji celnej między Łotwą i Estonją, będzie podpisany w Rydze prawdopodobnie** w końcu stycznia b. r., w którym to czasie przybędzie do Rygi estoński minister spraw zagranicznych. Wzmiankowany **traktat zawarty będzie na przeciąg 10 lat.** Na okres czasu do dni wejścia w życie unji celnej, obie republiki zawrą tymczasowy traktat ekonomiczny.

—ooo—

## Cło wywozowe od żyta i mąki.

Dziennik Ustaw z dnia 18 bm. ogłasza rozporządzenie o wprowadzeniu cła wywozowego od żyta i mąki żytniej. Art. 1 tego rozporządzenia ustala cło od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł od 100 kg. Art. 2 ustala, że **żyto i mąka załadowane w wagony na obszarze całym Rzeczypospolitej** do wywozu zagranicę najpóźniej w przeddzień ogłoszenia rozporządzenia i opatrzone odpowiednimi zaświadczeniami **nie będą podlegać tej opłacie w ciągu dni 20 po dniu ogłoszenia rozporządzenia.** Art. 3 orzeka, że rozporządzenie wchodzi w życie trzy dni po ogłoszeniu a traci moc obowiązującą w dniu 1 marca 1927.

## Konsolidacja przemysłu Zachodniej Polski.

**Katowice.** (PAT) Wczoraj odbyło się tu **walne zebranie naczelnych organizacyj przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski** pod przewodnictwem general. dyrektora, inż. Willigera. Na zebraniu wczorajszem **przyjęto statut organizacji, oraz dokonano wyboru prezydjum.** Prezesem na G. Śląsk wybrany został gener. **dyrektor Williger,** na Poznań **p. Zychliński.** Następnie dokonano wyboru członków do Rady nadzorczej 7-miu z Poznania i 7-miu z G. Śląska. Powyższy blok gospodarczy skupia przeszło 50 procent wytwórczości rolnej i przemysłowej w Polsce.

## Prace komisji budżetowej Senatu.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej **pod przewodnictwem sen. Adelmana, sen. Makarewicz (Ch. D.)** referował budżet min. sprawiedliwości, poruszając konieczność unifikacji przepisów, konieczność rozszerzenia przyjętej w b. zaborze pruskim zasady składania przez oskarżyciela prywatnego kwot na pokrycie kosztów postępowania karnego, konieczność nowelizacji art. 997 ustawy procedury karnej w kierunku ściągania od skazanych kosztów utrzymania w czasie aresztu śledczego i kosztów postępowania karnego. Sen. **Jackowski i Baliński** (Zw. L. N.) zgłosili wniosek, aby opracować przepisy dotyczące pobierania opłat za poświadczenia ksiąg handlowych przez sąd i wydania postanowienia o wymierzaniu grzywien dla nie stosujących się do przepisów o regestrację handlową. Wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się na posiedzeniu wieczornem.

## Pretensje niemieckie w sprawie szkolnictwa na Śląsku.

Berlińska półoficjalna „Deutsche Politische Korrespondenz“ powołując się na rzekomo autentyczny tekst odpowiedzi udzielonej przez wojew. Grażyńskiego prezydentowi Calonderowi, w sprawie szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku. polemizuje z jego wywodami. P. Grażyński miał zarzucić prez. Calonderowi już już nietylko odmienny sposób tłomaczenia postanowień konwencji genewskiej, lecz wprost **niezgodne z nią stanowisko,** wyraził natomiast **gotowość uwzględnienia przez Polskę uzasadnionych życzeń mniejszości niemieckiej w ramach istniejącego obecnie szkolnictwa górnośląskiego.** Prawo odwoływania się do Ligi Narodów przysługuje wyłącznie zainteresowanym stronom, **a nie prezydentowi komisji mieszanej.**

„Deutsche Korrespondenz“ zaznacza, że „sytuacja jest obecnie o tyle bardziej zaostrzona, iż Polska z góry już i zasadniczo wzbrania się uznać stanowisko prezydenta za podstawę do rozstrzygnięcia spornych spraw“.

## Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

VII. Zebranie Sekcji Akademickiej.

W piątek dnia 21 stycznia odbędzie się w Domu przy ul. Potockiego 11, 7 zebranie Sekcji Akademickiej przy Kole Studjów. Na porządku dziennym referat ks. Kasprzyka: Organizacje chrześcijańsko-społeczne w Krakowie i metody współpracy w tychże organizacjach.

**Ks. Józef Nowak**

**Kanonik i proboszcz w Gnojniku,**
**powiat Brzesko**

przeżywszy lat 57, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17-go stycznia 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w Gnojniku we czwartek rano, dnia 20 stycznia 1927 r.

# Biografja Fredry.

Rok ubiegły był rokiem rocznic, szczególnie literackich; przypadły w nim kolejno: 100-lecie zgonu St. Staszica, 50-lecie zgonu Goszczyńskiego, 100-lecie zgonu A. Malczewskiego, 50-lecie zgonu Fredry, 10-lecie zgonu Sienkiewicza i wreszcie (zupełnie zapomniane) 100-lecie urodzin ks. W. Kalinki. Uroczyście święcono tylko rocznicę staszicowską i (częściowo) fredrowską, tę ostatnią najgłośniej we Lwowie, gdzie sędziwy autor „Zemsty“ ostatnie lata spędził i gdzie też żywota dokonał. Tu również zrodziła się myśl trwałego uczczenia pamięci Fredry, przez zbiorowe wydanie krytyczne, 6-tomowe wszystkich jego komedyj. Zanim jednak to wydanie się ukaże, opublikowano w osobnej odbitce wstęp do niego, zawierający literacką biografję autora „Dożywocia“, napisaną przez najlepszego współczesnego fredrologa, dra Eugenjusza Kucharskiego, docenta Uniwersytetu lwowskiego *).

Nie jest to zwykły, kompilacyjny szkic biograficzno-bibljograficzny, ale oryginalnie pomyślana, szeregiem nowych, na niewyzyskanym materjale źródłowym opartych uwag i poglądów wzbogacona i umiejętnie na kanwie samych dzieł Fredry osnuta charakterystyka w ramach życiorysu, mająca za cel wydobycie z przeżyć osobistych autora tego wszystkiego, co jest niezbędnie potrzebne nietylko do należytego zrozumienia, ale i do subtelnego wniknięcia w treść i atmosferę komedyj fredrowskich, które dopiero na tle czasu i środowiska zaczynają się mienić wszystkiemi swymi ukrytymi blaskami i barwami, nabierając swego specyficznego kolorytu, który decyduje niejednokrotnie o ich indywidualnym stylu i charakterze.

Przebiega zatem Kucharski przedewszystkiem lata młodości późniejszego autora „Cudzoziemczyzny“. Wprowadza nas w gniazdo jego rodzinne w Przemyskiem, w dom ojca Jacka w Bieńkowej Wiszni, utrapienia z guwernerami, co niesfornego ucznia w arkana wiedzy szkolnej wprowadzali, w owe lata farysowe, kiedy to młody Aleksander więcej jeździł konno i polował, niż nad książką siedział. Omawia późniejsze lata, gdy 16-letni zaledwie Fredro zaciągnął się po wybuchu wojny Księstwa Warszawskiego z Austrją (w 1809 r.) do wkraczających w trjumfie do Galicji ulanów księcia Józefa Poniatowskiego. W służbie wojskowej spędził lat kilka, które miały dlań pewne znaczenie praktyczno-wychowawcze, zdobył bowiem sporo życiowego doświadczenia, otarł się o Kraków, Warszawę, Wielkopolskę nawet, przebywał dłużej w Lubelskiem, potem odbył kampanję rosyjską 1812 r., był pod Lipskiem i wytrwał do końca pod sztandarami napoleońskimi. Bawiąc we Francji, zetknął się także po raz pierwszy z teatrem i sceną francuską, która już wtedy interesowała późniejszego „Moljera polskiego“. Po powrocie do kraju w 1814 r., stracił trzy lata nieomal na niczem, bo bawił się tylko szumnie, a hulaszczo, dzieląc czas między Lwów, a Bieńkową Wisznię. Mimo to napisał w tym czasie niedawno odszukaną komedyjkę: „Intryga na prędce“, trochę wierszy bezimiennych, rozprawkę o wychowaniu młodzieży i parę próbek dramatycznych. Naogół i tego okresu młodzieńczego (pamiętnego jeszcze nieszczęśliwą miłością Fredry do Karoliny Potockiej, późniejszej Nakwaskiej), nie uważa Kucharski za zmarnowany, widząc w nim zarodki dalszego rozwoju osobowości poety.

Od 1818 r. zaczął autor „Ślubów panieńskich“ za namową ojca gospodarować na roli, w zapadłej wioszczynie w Samborskiem, gdzie rozczytywał się w Moljerze, roił pomysły literackie i gdzie też napisał: „Pana Geldhaba“ (1818), „Zrzędność i przekorę“, „Męża i żonę“, wreszcie „Cudzoziemczyznę“. Następuje parolentnia przerwa wypełniona krótką podróżą włoską (wyniósł z niej znajomość komedyj K. Goldoni'ego, którego wpływ na twórczość Fredry zbadał Kucharski w osobnem studjum w 1921 roku) i zwyczajnemi zajęciami domowemi. Dopiero w 1825 r. powstają „Odludki i poeta“, zaraz potem „Damy i huzary“ (najlepsza krotochwila fredrowska). Z przeżyć miłości poety do Zofji hr. Skarbkowej zrodziła się czteroaktowa komedja „Przyjaciele“ (1826), zaś na przełomie 1826 i 1827 r. wychodzi z pod pióra Fredry pierwsza redakcja „Ślubów panieńskich“ (pierwotny tytuł: „Nienawiść mężczyzn“). W 1828 r. stracił poeta ojca, a jesienią t. r. ożenił się ze szczęśliwie rozwiedzioną (za zezwoleniem Rzymu) hr. Skarbkową. Podczas powstania listopadowego bawił krótko w Wiedniu, a po powrocie, zrażony galicyjską „małodusznością i marazmem uśpionej opinji“, napisał „Pana Jowialskiego“ (w którym kryje się tendencja satyryczna). Wnet później została napisana „Zemsta“. Pewne animozje literackie na gruncie lwowskim, dotknęły i Fredrę, osłabiając jego rozpęd twórczy, do czego jeszcze przyczynił się Goszczyński swą znaną namiętną krytyką komedyj fredrowskich, w artykule p. t.: „Nowa epoka poezji polskiej“ (1835). Wpływu jednak decydującego na fakt umilknięcia Fredry to (wbrew dotychczasowym mniemaniom) nie wywarło, co wykazał sam Kucharski (w artykule: „Milczenie Fredry“, lwowskie „Słowo Polskie“, nr. 198 z ub. r.). Jakkolwiekbądź nadzwyczaj szybki rozwój literacki Fredry do roku 1835 (jego plonem jest 20 artystycznie najdorzalszych komedyj), nagle, z niepowetowaną dla literatury szkodą, się załamał.

Na te lata przypadł też okres działalności obywatelskiej Fredry, jeko deputata Stanów galicyjskich, i potem w pamiętnym roku „wiosny ludów“ (1848). Z długiej doby milczenia pochodzi najcenniejsze źródło autobjograficzne do życiorysu Fredry, a mianowicie jego pamiętniki prozą p. t.: „Trzy po trzy“. Po pięcioletnim pobycie zagranicą (do 1855 r.), osiadł sędziwy poeta we Lwowie (1858), gdzie nabywszy dom przy dzisiejszej ul. Akademickiej, już do końca dni swoich pozostał. Z 1866 roku pochodzi najlepsza jego komedja pośmiertna p. t. „Wielki człowiek do małych interesów“. Zmarł Fredro w późnym wieku 83 lat, dnia 15 lipca 1876 r., w cztery miesiące po zgonie swego ongiś antagonisty, a na schyłku życia sąsiada, Goszczyńskiego.

Oto garść szczegółów z cennej rozprawki prof. Kucharskiego, który (opierając się na niewyzyskanym dotąd materjale rękopiśmiennym) potrafił w małej objętości broszurze nader bogatą zamknąć osnowę. Pisany jest ten jego szkic, — wprowadzający czytelnika doskonale w lekturę utworów „ojca komedji polskiej“ — stylem żywym, potoczystym, miejscami barwnym, to też czyta go się z prawdziwą przyjemnością. Można już dziś mieć pewność, że wydanie Fredry, przygotowane przez Kucharskiego, a do którego omówiony szkic służyć będzie jako wstęp, że wydanie to będzie naprawdę pięknym, a nieczęstym u nas pomnikiem z jednej strony pietyzmu i wiedzy wydawcy, z drugiej zaś, dość jeszcze w Polsce zaniedbanej, „artis editoriae“.

**Czesław Lechicki.**

*) Eugenjusz Kucharski: „Aleksander Fredro. Życiorys literacki“. Lwów 1926, wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich. W 8-ce stron 64.



Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.